Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena wraz z „PANORAMĄ" 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
4 marca
1951 r.

Rok VII
Nr 63
(2043)

POD HASŁEM WALKI

o Pokój i realizację Planu 6-letniego

rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet

WARSZAWA, 3. 3. — Dnia 3 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który zgromadził około 1.500 przedstawicielek robotnic, pracujących chłopek i inteligentek, gospodyń domowych i kobiet uczących się.

Hasłem Kongresu jest mobilizacja kobiet całego kraju w Narodowym Froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Kongres podsumuje dotychczasowe osiągnięcia ruchu kobiecego w Polsce i wytyczy zadania dalszej działalności Ligi Kobiet, uchwali statut LK i dokona wyboru władz centralnych.

O godz. 10.30 przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa ogłasza otwarcie obrad Kongresu. Wita ona serdecznie przybyłych na obrady przedstawicieli najwyższych władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych, członków Rady Państwa, wicemarszałka Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR — Romana Zambrowskiego, wicemarszałków Sejmu — Wacława Barcikowskiego i Stanisława Szwalbego, wicepremierów Rządu R. P.: członka Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandra Zawadzkiego i zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — Hilarego Chełchowskiego, wiceministra Obrony Narodowej — Mariana Naszkowskiego, sekretarza NKW ZSL — Aleksandra Juszkiewicza i przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza.

Owacyjnie przyjmują zebrani przedstawicielkę Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Gite Banerjea. Gorąco manifestują uczestniczki Kongresu uczucia przyjaźni dla kobiet radzieckich. Powitanie delegacji radzieckiej z Zinaidą Troicką na czele przemienia się w entuzjastyczną owację na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Serdeczne okrzyki i oklaski towarzyszą powitaniu delegacji organizacji kobiecych Chin Ludowych, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, USA, Węgier, Rumunii, Finlandii i Izraela.

Następnie przewodnicząca łódzkiego zarządu Ligi Kobiet ob. Bartnicka, proponuje skład prezydjum Kongresu, zaakceptowany burzą oklasków przez delegatki. W prezydium zasiadają m. in.: matka płomiennej rewolucjonistki Małgorzaty Fornalskiej — Marcjanna **Fornalska**, kierownik wydziału kobiecego KC PZPR, wiceprzewodnicząca ZG LK — Edwarda **Orłowska**, pierwsza przewodnicząca ZG LK — dr Irena **Sztachelska**, przewodnicząca ZG LK, członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Alicja **Musiałowa**, wiceprzewodnicząca ŚDFK — Eugenia **Pragierowa**, budowniczy Polski Ludowej — Wanda **Gościmińska**, pierwszy maszynista kolejowy — Róża **Szreder** oraz liczne przodownice pracy, przodujące chłopki, intelektualistki, artystki, wielodzietne matki i inne.

Przewodnictwo obrad obejmuje dr Irena Sztachelska.

Gdy przewodnicząca ZG LK Alicja Musiałowa odczytuje list Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do Kongresu, na sali wybucha niezwykły entuzjazm. Wszyscy wstają. Po nad głowami powiewają różnokoloro we chustki. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Polski, na cześć ludowego rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zebrane skandują: „Bierut — Bierut". (Tekst listu Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie.)

Następnie na trybunę wchodzi wicepremier Rządu R. P., członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, który wita Kongres w imieniu Rządu i KC PZPR. Zebrani zgotowali Aleksandrowi Zawadzkiemu gorącą owację. (Streszczenie przemówienia wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego podajemy oddzielnie.)

Po przemówieniu sekretarza KC długo nie milkną okrzyki na cześć rządu i awangardy klasy robotniczej — PZPR.

W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wita Kongres sekretarz stronnictwa — Aleksander Juszkiewicz. Przemówienie delegata SL przerywane jest okrzykami na cześć kobiet, budujących nową socjalistyczną wieś polską i na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród burzliwych oklasków i owacji na cześć Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zabiera głos przedstawicielka ŚDFK Gita Banerjea.

Entuzjazm zebranych dochodzi do zenitu, gdy na trybunę wstępuje przedstawicielka delegacji radzieckiej — generalny dyrektor kolejowej służby ruchu Zinaida **Troickaja**, która przekazuje zebranym gorące braterskie pozdrowienia od kobiet Związku Radzieckiego.

Zebrane delegatki wstają z miejsc. W olbrzymiej auli Politechniki długo rozbrzmiewają okrzyki na cześć niezwyciężonego Związku Radzieckiego. WKP(b) i genialnego chorążego pokoju Józefa Stalina. Delegatki długo skandują: Pokój — Stalin — Bierut.

Gdy delegatka radziecka kończy swe przemówienie, delegacja kobiet kolejarek z DOKP Katowice wręcza jej artystycznie wykonany model lokomotywy — podarunek od polskich kolejarek. Jeszcze raz wybucha sala entuzjastycznymi oklaskami.

Następuje wzruszający moment w obradach. Na salę wkraczają ze śpiewem dzieci z waszawskich szkół i przedszkoli TPD.

Śpiewając piosenki i pozdrawiając delegatki, dzieci ustawiają się przed stołem prezydialnym. Zebrane na sali kobiety ze wzruszeniem witają najmłodszych bojowników o pokój, powiewając różnokolorowymi chusteczkami i serdecznie je oklaskując.

Kobiety wielką siłą naszego Narodu

List Prezydenta RP do Kongresu Ligi Kobiet

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Kongresu Ligi Kobiet. Życzę delegatkom i uczestniczkom Kongresu owocnych obrad. Niechaj praca i uchwały Waszego Kongresu przyczynią się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, które przeżywa Polska Ludowa. Życzę Waszej organizacji, aby coraz wydatniej pomagała masom kobiecym w dalszym rozwoju ich aktywności społecznej.

Naród polski uczestniczy dziś z wzrastającą siłą i energią w wielkim światowym ruchu bojowników o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny. Niechaj w tej walce miliony kobiet polskich wysuwają się na czoło sił broniących wolności i pokoju!

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militaryzm hitlerowski i faszyzm — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny, w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i wolność wielu narodów. Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom, imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmaga się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Masy pracujące Polski swym ofiarnym wysiłkiem dźwigają wzwyż siły wytwórcze, umacniają gospodarkę i kulturę naszego kraju, zabezpieczają jego niepodległość i rozwój do socjalizmu. Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw! Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie nasz wielki Plan 6-letni, jej rozbudowy i rozkwitu!

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej pomnażajmy siły potężnego światowego obozu postępu i pokoju!

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

BOLESŁAW BIERUT.

Włączyć masy kobiet

do Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni

Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA, 3.3. Witając gorąco i serdecznie Kongres w imieniu Rządu i w imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wicepremier Zawadzki podkreśla, że Liga Kobiet, skupiająca 2 miliony kobiet, odgrywa w całokształcie rozwoju naszego życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego coraz donioślejszą rolę.

Wskazując, że Kongres powinien przyczynić się wydatnie do jeszcze większego wzrostu tej roli mówca podkreśla, że zależy to od ustalenia przez Kongres prawidłowych, odpowiadających przeżywanej przez nas epoce historycznej i dokonywującym się w naszym kraju przeobrażeniom, wytycznych dalszego działania Ligi.

Analizując zadania Ligi, wicepremier wysuwa jako pierwsze zagadnienie walkę o pokój i Plan 6-letni.

„Pragnę tu zwrócić waszą uwagę — oświadcza mówca — na dwa niezwykle doniosłe wydarzenia, niemal bezpośrednio poprzedzające ten Kongres:

1 Na opartą o niezachwianą wiarę ludzkości i jej siły postępowe, pełną niezwykłej siły mobilizującej wypowiedź wielkiego Stalina w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy" w sprawie obrony pokoju (oklaski, okrzyki: Niech żyje chorąży pokoju Józef Stalin!). Zebrani wstają i skandują: Sta—lin!

2 Na pełną głębokiej wiary w naród polski i jego twórcze siły podstawową wytyczną referatu towarzysza Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR, zawartą w haśle Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Chodzi o to, żeby ten Kongres reprezentujący miliony polskich kobiet, ich interesy, ich najgłębsze myśli i uczucia, ich troski i nadzieje, ich pragnienia i dążenia, ich radości i trwogi — żeby ten Kongres i jego delegatki, każda oddzielnie wczuły się każdą komórką mózgu, każdym fibrem duszy, każdym uderzeniem gorącego serca polskiej kobiety, w dzisiejszą sytuację międzynarodową, która znamienna jest:

Z jednej strony pragnieniem pokojowej, twórczej i radosnej pracy i rozwoju kulturalnego 800 milionów ludzi w krajach, gdzie klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem i pracującą inteligencją sprawuje władzę, buduje fundamenty i zręby nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego — socjalizmu, gdzie wychowuje się społeczeństwo i młodzież w duchu braterstwa i solidarności ludów, poszanowania niepodległości i suwerenności innych narodów, gdzie nie sięga się po cudze, gdzie propagandę wojenną uznano za zbrodnię przeciwko ludzkości — w krajach, dla których drogowskazem jest i którym w walce o pokój i socjalizm przewodzi wielki Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju Józef Stalin (zebrani wstają, skandują: Stalin, Bierut).

Z drugiej strony dzisiejsza sytuacja międzynarodowa znamienna jest mrożącą krew w żyłach zbrodnią imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, dokonaną i dokonującą się na bohaterskim narodzie koreańskim, zbrodnią remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, zbrodnią zwalniania z więzień przestępców wojennych i szykowania nowej pożogi wojennej.

W tej sytuacji ogromne znaczenie mają wskazania wodza mas pracujących świata towarzysza Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" i że „wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".

W tej sytuacji ogromne znaczenie mają wskazania Prezydenta Polski Ludowej tow. Bieruta o konieczności „jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw" w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni, we froncie walki narodu, który pod przewodem klasy robotniczej i na czele z jej Partią przekształcać się będzie, w nieubłaganej walce z wrogiem klasowym i agentami imperializmu w naród socjalistyczny.

Chodzi więc o to, aby wskazaniami tow. Stalina i tow. Bieruta była przeniknięta każda myśl delegatek tego Kongresu, każda ich wypowiedź, każda uchwała Kongresu.

Chodzi o to, abyście towarzyszki i obywatelki na tej sali kongresowej odczuły do głębi, że brzemię odpowiedzialności, które ciąży dziś na nas wszyst-

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Niemieccy antyfaszyści gotowi bronić granicy na Odrze i Nysie

BERLIN, 3.3. Z okazji Miesiąca Przyjaźni z narodem polskim w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Centralny Zarząd Związku Ofiar Reżimu Hitlerowskiego (VVN) wystosował do Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację pismo, w którym czytamy:

„Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, obchodzony po raz pierwszy w Niemczech znamionuje wielki zwrot, jaki nastąpił w stosunkach między narodami polskim i niemieckim dzięki pokojowej i przyjaznej współpracy naszych rządów.

My, antyfaszyści niemieccy, nie zapomnimy nigdy zbrodni popełnionych przez reżim hitlerowski na naszych polskich towarzyszach i na całym narodzie polskim. Z tym więc większą radością widzimy, że miliony Niemców, a przede wszystkim młodzież niemiecka wychowana w duchu naszych bojowników oporu antyfaszystowskiego, uznają z całego serca granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju i gotowe są bronić tej łączącej nasze oba narody granicy przeciwko wszelkim zamachom ze strony imperializmu anglo-amerykańskiego i jego popleczników niemieckich".

Po uchwałach Światowej Rady Pokoju

Potężnieją nastroje antywojenne w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Obrady Światowej Rady Pokoju i uchwały przez nią powzięte przyczyniły się do powstania w szeregu miast USA organizacji pokojowych, występujących przeciwko awanturniczej polityce rządu USA. Organizacja pod nazwą „Obywatele przeciwni zbrojeniu Niemiec", powstała w Filadelfii, zaapelowała do ludności miasta, by tworzyli komitety walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Szereg gazet organizuje wśród czytelników ankiety których wyniki świadczą dobitnie o potężniejących wśród ludności amerykańskiej nastrojach antywojennych.

Strajk w Australii trwa

LONDYN, 3. 3. — Według doniesień prasowych z Sydney rząd australijski zamierza użyć wojska do pracy w kopalniach i w portach.

Radio fińskie uprawia propagandę wojenną

HELSINKI, 3. 3. — W pobliżu gmachu radiofonii fińskiej odbył się masowy wiec, zorganizowany przez komitet obrońców pokoju w Helsinkach pod hasłem protestu przeciwko propagandzie wojennej uprawianej przez tę radiofonię. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję żądającą, by radiofonia fińska służyła sprawie pokoju.

Odpowiedź rządu luksemburskiego na notę polską

BRUKSELA, 3. 3. — W odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego minister spraw zagranicznych Luksemburga przesłał posłowi R. P. w Brukseli w dniu 2 bm. notę następującej treści:

„Rząd luksemburski, tak samo jak i rząd polski, nie chce zaniedbać możliwości odsunięcia wzrastającego niebezpieczeństwa konfliktu i osiągnięcia zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Luksemburg również zachowuje bolesne wspomnienia kolejnych okupacji swojego terytorium. Z tego też względu rząd luksemburski gotów jest poprzeć wszelkie wysiłki przedsięwzięte na terenie międzynarodowym w celu uniknięcia w przyszłości powtórzenia się agresji, skądkolwiek by ona pochodziła, oraz fatalnych skutków, które by przyniosła. Dlatego też z sympatią powitaliśmy perspektywę rozmów między ministrami spraw zagranicznych czterech głównie zainteresowanych mocarstw.

Wczoraj miałem okazję wyrazić z trybuny Izby luksemburskiej nadzieję, że rozmowy te, obejmując całokształt zagadnień światowych, doprowadzą do pozytywnego wyniku i odsuną niebezpieczeństwo, jakie obecnie zagraża pokojowi Europy i świata".

Obrona pokoju musi stać się treścią pracy i dążeń każdej kobiety w Polsce

Referat przewodniczącej Zarządu Głównego L. K. Alicji Musiałowej

Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa stwierdza na wstępie swego referatu, że Ogólnopolski Kongres LK, zamykający pięcioletni okres działalności organizacji kobiecej, ma przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce.

„Lata od 1945 do 1951 r. były okresem głębokich przemian gospodarczych, społecznych i politycznych w naszym kraju, były zarazem okresem wspaniałych osiągnięć i zdobyczy kobiet polskich".

Plan 6-letni — stwierdza mówczyni — zapewni nam dobrobyt i kulturę, stworzy ustrój wolny od wyzysku. Budowa tego ustroju wymaga ustokrotnionego wysiłku całego narodu. Walka o pokój i Plan 6-letni, walka uporczywa i nieugięta, to dziś bojowe hasło całego narodu, hasło tych, co ten naród stanowią — milionów ludzi pracy miast i wsi, skupionych wokół rządu ludowego i najlepszego syna klasy robotniczej, pierwszego w naszym kraju bojownika o pokój — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Całkowite zrównanie w prawach

Przewodnicząca LK mówi dalej o wspaniałych warunkach, jakie Polska Ludowa stworzyła kobietom.

„Ujęcie władzy w naszym kraju przez lud z klasą robotniczą na czele zmieniło zasadniczo położenie kobiety polskiej. Realizując słowa wielkiego Lenina: „Proletariat nie może zdobyć pełnej wolności, jeżeli nie zdobędzie zupełnej wolności dla kobiet" — rząd ludowy stworzył warunki pełnego równouprawnienia kobiety. Ustawodawstwo zrównało całkowicie kobiety z mężczyznami pod względem prawnym. Stosowana równa płaca za równą pracę zabezpiecza ekonomiczną niezależność kobiety, a nowy kodeks rodzinny wzmacnia jej pozycję w rodzinie i otacza opieką matkę i dziecko. Szczególnie wspaniałe możliwości otwiera przed kobietami miast i wsi realizacja Planu 6-letniego Liczba kobiet zatrudnionych wzrośnie w tym okresie do 1.230.000. Powiększy się wydatniej liczba kobiet wyszkolonych zawodowo, co udostępni im coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska i odpowiedni wzrost zarobków. Szybki rozwój sieci żłobków i przedszkoli oraz różnego rodzaju placówek usługowych jak gospody ludowe, bary mleczne, pralnie, cerowalnie itp. odciążą kobietę od żmudnej pracy w domu. Wzrost zatrudnienia i oparte na wyższej wydajności pracy dalsze obniżanie cen oraz związane z tym zwiększenie realnych zarobków, wzmocnią rodzinę, którą w nowym naszym ustroju łączą prawdziwe uczucia a nie względy materialne.

Zasadnicze zmiany przynosi Plan 6-letni kobiecie wiejskiej. Postępująca mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja wsi, uspółdzielczenie wsi, rozwój szkolnictwa i rozbudowa urządzeń służby zdrowia na wsi, szkolenie zawodowe — stwarza kobiecie wiejskiej nieznane nigdy przedtem warunki rozwoju jej zdolności i sił twórczych, niezależność ekonomiczną, zdejmie z niej ciężar nadmiernej pracy w zacofanym indywidualnym gospodarstwie, zabezpieczy ją przed troską o przyszłość dziecka.

Praca ożywiona uczuciem gorących serc

Kobiety polskie rozumieją, co dała im władza ludowa i jakie perspektywy odsłania przed nimi Plan 6-letni. I dlatego — jak powiedział Prezydent Bierut — dla wykonania porywających zadań Planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc".

Mówczyni przytacza liczne przykłady ofiarnej pracy kobiet miast i wsi dla realizacji Planu 6-letniego i tym samym wzmocnienia sił obozu pokoju.

Obrona pokoju musi stać się dziś zasadniczą treścią pracy i dążeń każdej kobiety w naszym kraju. Alicja Musiałowa cytuje słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na VI Plenum KC PZPR: „Imperializm amerykański w oparciu o tzw. pakt atlantycki i Trizonię, w której znów uzbraja hitlerowskie hordy i oddaje władzę w ręce zbankrutowanych hitlerowskich generałów — zagraża naszej niepodległości. Chciałby przekształcić Polskę w swoją kolonię, w surowcowy hinterland rządzony przez hitlerowskich gauleiterów. Czyż znajdzie się choć jeden uczciwy Polak i prawdziwy patriota, który by nie zacisnął pięści w odpowiedzi na te nikczemne plany i zakusy? Czyż może być na to inna odpowiedź niż zwarcie szeregów w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni — rękojmię naszego uprzemysłowienia, naszej siły i suwerenności".

Mówczyni wskazuje na wielki wkład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i ludów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych w dzieło pokoju światowego.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły" — cytuje mówczyni wypowiedź Generalissimusa Stalina.

Każda Polka, każda patriotka musi o tym pamiętać w swej codziennej pracy, w swym codziennym życiu. Dla narodu polskiego walka o pokój — to walka o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. Zadania Planu 6-letniego na rok bieżący są poważne i trudne do wykonania. Rok ten musi być bitwą, która zdecyduje o ostatecznym zwycięstwie sześciolatki. Należy więc skupić wszystkie siły, aby bitwę tę wygrać.

Jednoczenie wszystkich uczciwych ludzi we wspólnym froncie narodowej walki o pokój, Plan 6-letni, pod przewodem przodującej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbywa się w warunkach zaostrzającej się walki klasowej i zaostrzającej się walki z imperializmem. Wróg klasowy i wyrzutki społeczeństwa, pozostające na usługach obcego imperializmu usiłują przeszkodzić nam w naszej drodze do zwycięstwa. Nikczemną plotką, szeptaną kłamliwą propagandą usiłują obałamucić i pociągnąć za sobą mniej odpornych. Naszym patriotycznym obowiązkiem jest zwalczać wroga na każdym kroku, odpierać plotki i oszczerstwa. Pamiętajmy, że ten, kto jest wrogiem Polski jutra, Polski socjalistycznej — to wróg i zdrajca swego narodu — to nasz wróg.

Uczmy młodzież umiłowania postępowych tradycji

Przewodnicząca LK nawołuje kobiety polskie do czuwania nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu gorącego umiłowania swego ojczystego kraju, jego postępowych tradycji. Uczmy siebie i młode pokolenie chlubić się zdobyczami dzisiejszej Polski. Uczmy młodzież z zapałem przygotowywać się, by stanęła w szeregach budowniczych wspaniałego naszego jutra. Nauczmy się głęboko odczuwać więzy międzynarodowej solidarności z siłami pokoju i postępu na całym świecie. Nauczmy się całym sercem kochać ostoję pokoju i postępu — Związek Radziecki i wodza mas pracujących całego świata, wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Niech każda godzina człowieka pracy stanie się w naszym kraju twierdzą Narodowego Frontu walki o pokój i socjalizm.

W naszej pracy i w naszej walce wzorujemy się na tych gorących patriotkach polskich, które umiłowaniem idei wolności i postępu przyczyniły się do ostatecznego zwycięstwa jej w naszym kraju.

Wybitne działaczki społeczne, uczone i artystki, których imiona zapisane są złotymi zgłoskami w naszej historii, dostarczają nam wzorów do naśladowania. Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka i szereg innych reprezentowały w swoim czasie postępowy nurt w literaturze polskiej. Warunki ustrojowe, w których żyły i działały nasze poprzedniczki nie pozwalały na pełne wykorzystanie ich sił, zdolności i talentu. Wielka nasza rodaczka Maria Curie-Skłodowska, której zięć i córka są dziś oddanymi bojownikami sprawy pokoju, zmuszona była gdzie indziej szukać możliwości rozwoju swego naukowego geniuszu, gdyż ówczesna Polska nie mogła jej tych możliwości dostarczyć.

Sprawa, która zwyciężyła

Najlepsze córki narodu polskiego rozumiały, że sprawa pełnego wyzwolenia kobiet łączy się najściślej z walką klasy robotniczej o wyzwolenie z pęt ucisku kapitalistycznego. Sprawie tej oddały one wszystkie swe siły, a często i życie. Dla niej zginęła w katowniach defensywy robotnica łódzka Włada Bytomska. W imię tej sprawy walczyły z faszystowską przemocą przedwrześniowej Polski włókniarki Łodzi, robotnice czerwonego Zagłębia i robotniczej Woli, małorolne chłopki województwa krakowskiego i rzeszowskiego. Takie bojowniczki jak Małgorzata Fornalska, Stróżewska, Antonina Sokolicz, Sempołowska, a później Hanka Sawicka, Anka Wolf i wiele, wiele innych — były przykładem dziesiątków i setek kobiet, walczących nieugięcie o Polskę wolną i sprawiedliwą. Za sprawę wyzwolenia narodowego i społecznego ginęły na polach bitew żołnierze-kobiety I. Armii. Za tę sprawę walczyły ofiarnie córki narodu polskiego w szeregach Gwardii, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich. Za tę sprawę ginęły one męczeńską śmiercią w kazamatach gestapo i w hitlerowskich obozach śmierci. Zginęły śmiercią bohaterską, lecz sprawa, którą ukochały, której oddały swe życie — zwyciężyła.

Im bardziej kochamy nasz kraj ojczysty — kontynuuje Alicja Musiałowa — im więcej sił oddajemy pracy nad jego odbudową i budową jego szczęścia — tym mocniejsze łączą nas więzy solidarności ze wszystkimi kobietami, bojowniczkami o pokój i postęp. Szczególnie bliskie są nam przodujące całemu światu kobiety radzieckie. Ich wspaniałe sukcesy i ofiarna praca, głębokie umiłowanie ojczyzny socjalistycznej i nieugięta walka o pokój są i będą dla nas drogowskazem, z ich doświadczeń czerpiemy natchnienie i pomoc w naszej walce i pracy.

Alicja Musiałowa kończy swe przemówienie słowami Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta: „Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości".

Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

(Dokończenie ze strony pierwszej)

kich i was się tyczy, was aktywu kobiet polskich miast i wsi, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, ponieważ wszystkie pragniecie dobra waszych dzieci i waszych rodzeństw, ponieważ wszystkie kochacie naszą Ojczyznę Polskę Ludową" (burzliwe oklaski).

Jako drugą ważną sprawę wysuwa mówca ideowo-polityczne podstawy działania Ligi i dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce. Podstawy te wynikają ze sformułowanego przez tow. Prezydenta Bieruta hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

„Hasło to — stwierdza wicepremier — niewątpliwie trafi do umysłów i serc milionów kobiet polskich w mieście i na wsi, będzie je mobilizowało do wypełnienia nie dających się rozdzielić zadań walki o pokój w szeregach milionowych rzesz obrońców pokoju całego świata i realizacji Planu 6-letniego jako podstawowego wkładu naszego w skuteczną walkę o pokój w szeregach klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji".

Mówca podkreśla, że wielkie i słuszne hasła, pod którymi przewodniczka narodu PZPR mobilizuje masy, muszą dotrzeć nie tylko do przodujących, lecz i do mniej świadomych i zacofanych mas, zwłaszcza na wsi i do mas drobnomieszczaństwa.

Partyjny i bezpartyjny aktyw społeczny Ligi Kobiet musi uświadomić milionowym rzeszom kobiet całą głębię i znaczenie tego hasła, uzbroić je w ideologiczną i polityczną jego treść, uodpornić je na przeciwdziałanie wroga klasowego i agentów imperialistycznych.

Realizacja tego hasła na odcinku kobiecym powinna stać się treścią codziennej propagandowej, polityczno-wychowawczej i organizacyjnej pracy Ligi Kobiet na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych.

„Trzeba w szczególności pamiętać — ciągnie mówca — że do hasła Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni doszliśmy drogą rozgromienia w walce klasowej podstawowych antynarodowych i antypatriotycznych sił obszarnictwa i kapitalizmu, stojących na drodze do zjednoczenia naszego narodu. I trzeba pamiętać, że dalszy proces kształtowania się jedności naszego narodu, a więc i kształtowania się naszego narodu, jako narodu socjalistycznego, odbywać się będzie w ostrej walce klasowej z rozbitkami kapitalistycznymi i w walce z bogaczami wiejskimi, stanowiącymi ostatnią liczniejszą warstwę kapitalistyczną i zacięcie przeciwstawiającymi się naturalnemu rozwojowi Polski w kierunku socjalizmu, tj. w kierunku społeczeństwa bezklasowego, w kierunku moralno-politycznej jedności naszego narodu.

„Będziemy też w dalszej naszej pracy i realizacji hasła Frontu Narodowego, w walce o pokój i Plan 6-letni pamiętali, że do etapu rozwojowego, w którym wysunięcie tego hasła stało się na czasie, doszliśmy dzięki rozgromieniu prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia reprezentowanego w partii i w rządzie przez Gomułkę i jego grupę, odchylenia, które groziło nam upadkiem i poniżeniem, jakie spotkały ludy Jugosławii, znajdujące się dziś pod jarzmem zdrajcy i agenta imperialistycznego — Tito i jego faszystowskich popleczników.

Rozgromienie przez Partię i Komitet Centralny tego odchylenia przyśpieszyło zjednoczenie naszej klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu, przyczyniło się do zjednoczenia ruchu chłopskiego na platformie wspólnych pozycji z klasą robotniczą, wzmocniło nasze Państwo Ludowe, uaktywniło milionowe masy ludowe do walki o pokój i Plan 6-letni, zrodziło na gruncie wspaniałych wyników tej walki w masach pracujących miast i wsi, bez względu na różnice poglądów w poszczególnych sprawach, pęd do działania zwartą masą narodu dla dalszych osiągnięć i zwycięstw w walce o pokój i Plan 6-letni, w myśl wskazań tow. Prezydenta Bieruta".

Trzecia ważna sprawa, którą porusza wicepremier, to kierunek dalszego rozwoju pracy Ligi Kobiet.

Mówca wskazuje, że praca wśród kobiet powinna rozwijać się nie po linii wyodrębniania kobiet z ogólnego nurtu okresu kształtowania się i umacniania władzy ludowej w Polsce i przejścia w Planie 6-letnim do budowy podstaw socjalizmu, lecz na odwrót — po linii coraz szerszego włączania kobiet polskich w ten ogólny nurt, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej Partia.

Oznacza to włączenie się coraz szerszych mas kobiet do politycznie i społecznie świadomego życia, do twórczej pracy w przemyśle i transporcie, w urzędach, we współzawodnictwie pracy, coraz szerszy udział kobiet wiejskich w przebudowie wsi, coraz większy pęd kobiet do wiedzy, oświaty i kultury, coraz szerszy udział kobiet w szeregach świadomych bojowniczek w walce o pokój i Plan 6-letni.

„Praca dokonana przez Ligę jest niewątpliwie bardzo duża — stwierdza mówca — ale jeszcze więcej trzeba zrobić, wyzbywając się coraz konsekwentniej wszelkiej łatwizny w pracy.

Wiemy bowiem, że w wielu ogniwach terenowych Ligi ujawniły się tendencje ograniczenia zasięgu ich pracy do zakładów przemysłowych i kół gospodyń wiejskich, gdzie pracować łatwiej, ponieważ ma się do czynienia z kobietami już zorganizowanymi. Natomiast niedostatecznie jeszcze rozwija się praca Ligi w osiedlach robotniczych, wśród gospodyń domowych, gąszczu wsi i w środowisku drobnomieszczańskim, wśród kobiet najbardziej zacofanych i niezorganizowanych nigdzie".

„Trzeba więc docierać przede wszystkim do niezorganizowanych kobiet, pomagać im wyzwolić się spod wpływu ideologii obcej i wrogiej zarówno robotnicy jak i pracującej chłopce, włączać te kobiety do aktywnej walki o pokój, o Plan 6-letni".

Wicepremier Zawadzki podkreśla, że trzeba w tym celu niezmordowanie rozszerzać zasięg organizacyjny Ligi. Trzeba wypracowywać nowe metody i nowy styl pracy wśród mas kobiecych, stwarzać, poszerzać i pogłębiać warunki włączenia się tych mas do Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Mówca podkreśla ogromne znaczenie dla zwycięstwa sprawy pokoju jak najczynniejszego udziału milionów kobiet polskich w wykonaniu uchwał II Światowego Kongresu Pokoju i ostatnich uchwał sesji Rady Pokoju oraz z naciskiem stwierdza, że jak najofiarniejszy udział w wykonaniu Planu 6-letniego — to zarówno wielki wkład w ogólno-ludzkie dzieło pokoju, jak i dalszy, olbrzymi krok naprzód w poprawie materialnych i kulturalnych warunków bytu polskich mas pracujących.

Kończąc, wicepremier Zawadzki oświadcza:

„Mówi się jakże często, że kobiety to siła, wielka siła.

To prawda.

Lecz trzeba powiedzieć, że w naszym rozumieniu kobiety polskie staną się rzeczywistą, wielką siłą, gdy zrozumieją i odczują do głębi, iż powinny w całej swej wielomilionowej masie, za przykładem swych świadomych sióstr — bojowniczek o pokój i przodownic pracy — stać się w pełnym znaczeniu tego słowa współgospodarzami kraju, współtwórczyniami jego rozwoju, jego postępowych przeobrażeń, jego losów, najlepszymi córkami swej ojczyzny — Polski Ludowej.

W tym duchu i w tej intencji życzę Waszemu Kongresowi Towarzyszki i Obywatelki, najowocniejszych obrad (burzliwe oklaski i okrzyki: „Niech mocniej rozkwita organizacja Ligi Kobiet! Niech żyją kobiety całego świata w walce o pokój! Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzysz Bierut!").

MIKOŁAJ KOROLJEW (45)

NA RINGU

Odczułem wielki przypływ energii. Inicjatywa w walce, jak dotychczas, należy do mnie. W zapasie jest jeszcze coś niecoś. Na przykład silny cios. Dotychczas jeszcze nie korzystałem z tej broni.

Spróbuję teraz. Lotem błyskawicy przeleciała myśl, że w przyszłości należy tak budować plan walki, żeby jedna runda nie była podobna do drugiej. Żeby przeciwnik przyzwyczaiwszy się do jednego sposobu walki, znalazł się w ślepej uliczce, spotykając się w drugiej rundzie z zupełnie odrębną taktyką.

Odpoczywając przed piątą rundą, pozwoliłem sobie spojrzeć na salę. Szeroki krąg twarzy znikał gdzieś pod kopułą cyrku. Pomyślałem: Napewno gdzieś siedzi matka. Poszukałem oczyma — nie znalazłem. Ktoś pokiwał ręką — nie wiem, chyba mój wielbiciel.

Rozpoczęła się piąta runda. Czy mój przeciwnik zmęczony? Chyba nie, raczej speszony. Przypuszczalnie nie może znaleźć odpowiedniej taktyki. — Atakować, czy obrać taktykę wyczekiwania, odpowiadając kontratakiem na moje próby przejścia do ofensywy?

Rozumiem jego stan.

Z gruntu zmieniam taktykę walki. Swiadomie idę na wymianę ciosów. Robię to teraz, na co Michajłow czekał w poprzedniej rundzie. Wtedy po udanym ciosie walka na półdystans i w zwarciu wybitnie mu odpowiadała. Teraz już przyszedłem do siebie. Widzę doskonale. Trzeźwo oceniam sytuację. Sprobuję zadać mocny cios. Ale Michajłowa trudno zaskoczyć — cały czas uważnie obserwuje.

Robię zwody ciałem. Tylko jednego się boję, żeby nie wpaść na dobrą kontrę, gdy pójdę do przodu!

Stoję zupełnie otwarty. Żeby tylko Michajłow zechciał teraz zaatakować Lecz on uprzejmie pozostawia mnie to „prawo". Mój zamiar został rozszyfrowany. Nasze zamysły są jednakowe. Powstaje teraz pytanie: kto potrafi podczas ciągłych zmian pozycji, znaleźć lukę, wybrać moment, uderzyć i wykorzystać sukces.

Sytuacja staje się naprężona. Publiczność szumi...

Nie wytrzymuję. Zaczynam...

Szybko zmieniam położenie nóg. Cios z prawej kieruję w tułów. Michajłow lekko paruje, a ja odrazu ze skokiem do przodu, lewą... Wyprzedziłem, siedzi!

Teraz już Michajłow idzie odrazu do zwarcia. Nie puszcza mnie... Szybka wymiana ciosów seriami w tułów. Należałoby teraz odejść do tyłu — nie mogę! Michajłow znakomicie zachowuje narzucony przez niego swój sposób walki w zwarciu. Przyciska do lin... Gong.

Została jedna, ostatnia runda.

Siedzę w rogu, słucham rad Fastowa. W zapasie mam jeszcze dużo siły. Teraz dopiero w pełni wychodzą na jaw skutki biegów maratońskich na szosie Izmajłowskiej i setki rund przerobionych podczas sparringów...

Jeszcze trzy minuty. Trzeba je wykorzystać na zdecydowany atak. Tylko atak. Tylko atak — w szybkim tempie. Mam jeszcze zapas sił. Nie ma po co oszczędzać. Można tracić nie licząc się z niczym. Jeszcze przed gongiem wstaję z krzesełka. Mały trick. Niech przeciwnik myśli: zupełnie świeży, nawet nie chce wypoczynku.

Wypoczynek oczywiście potrzebny, rękawice wydają się już cokolwiek za ciężkie. Lecz wiedzieć o tym powinienem tylko ja jeden...

Gong. Ostatnia runda! Idę do przodu. Przechodzę prawie przez cały ring. Spotykam Michajłowa w jego rogu.

Nic, żadnego zbytecznego ruchu. Dokładne, obliczone ciosy... Michajłow zmęczony, widać to już po nim. Ruchy nie mają tej dynamiki co poprzednio.

(d. c. n.)

Koniec legendy

„Kobieta tego nie potrafi"

W październiku 1938 r., a więc w okresie kiedy zamiary Niemiec hitlerowskich wobec Polski nie budziły już u nikogo wątpliwości — ukazał się w dzienniku ONR-owskim „ABC" artykuł pt. „Trzy razy K". Już pierwsze linijki tekstu rozszyfrowały te słowa: Autor zalecał mianowicie przenieść na grunt Polski osławioną formułę „Kirche, Kinder, Kuche" (kościół, dzieci, kuchnia), która w skrócie precyzowała, jakie miejsce w społeczeństwie winna zajmować kobieta.

Tak, w ślad za hitlerowcami, w sposób poniżająco cyniczny określało rolę kobiety najbardziej reakcyjne ugrupowanie polityczne w Polsce sanacyjnej.

Ale zaraz... Może nie wszystkie dzienniki kapitalistyczne zajmowały tego rodzaju średniowieczną postawę? Bo oto w jednym z dodatków do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z 1936 roku znajdujemy tasiemcowe wypracowanie pod wielce obiecującą nazwą: „Co potrafi kobieta"? Jednakże nasze nadzieje rozwiewają się szybko. Chodzi po prostu o apoteozę... Maty Hari, legendarnego szpiega w spódnicy, a nie o jakieś tam równouprawnienie, podniesienie kobiety do godności pełnowartościowego człowieka.

Nie tylko prasa, ale i wszystkie pozostałe filary systemu sanacyjnego — przede wszystkim wychowanie szkolne konsekwentnie wpajały w społeczeństwo przekonanie o wynikającej z naturalnych przyczyn niesamodzielności kobiet, dostarczano licznych przykładów, że nie mogą one być równorzędnymi partnerami mężczyzn w działalności społecznej, w pracy i w życiu umysłowym.

W swoich powieściach „Dziewczęta z Nowolipek" i „Rajska Jabłoń" Pola Gojawiczyńska maluje losy pięciu młodych dziewcząt ze sfery ubogiego drobnomieszczaństwa. W zetknięciu się z rzeczywistością wszystkie ich górne ambicje zostają brutalnie podeptane; jednej tylko udaje się utrzymać na powierzchni: zostaje właścicielką sklepiku, co autorka z bolesną ironią przedstawia jako sukces życiowy, jako górną gra nicę możliwości.

Na pewno wielu czytelników pamięta z przedwojennych gazet długie litanie ogłoszeń zaczynających się zwykle od słów: „Osoba z wyższym wykształceniem przyjmie zajęcie zarządzającej...", „Poszukiwana pani do towarzystwa..." itd. Ogromny odsetek kobiet-inteligentek, kończących wyższe uczelnie — trafiał właśnie do domów wielkiej burżuazji i dorobkiewiczów na takie upokarzające „stanowiska". A tymczasem ich chlebodawczynie — nieproduktywne manekiny u boku zaaferowanych mężów - aferzystów — spędzały swe życie na kanapach.

Oczywiście w najgorszym położeniu znajdowały się kobiety z warstw robotniczej i chłopskiej. Ich niższość była usankcjonowana już nie tylko przez kodeks obyczajowy, ale przez oficjalne ustawodawstwo państwowe. Rocznik statystyczny 1938 podaje, iż w przemyśle włókienniczym robotnica zarabiała przeciętnie na godzinę 50 groszy, zaś mężczyzna przy tej samej pracy prawie dwa razy tyle — 95 gr. O ile w przemyśle metalurgicznym, gdzie najcięższe prace wykonywali mężczyźni, pewna różnica płac mogłaby być jeszcze usprawiedliwiona — to w zakładach włókienniczych chodziło już tylko o bezwzględny, nagi wyzysk.

Jedną z łódzkich włókniarek, która wypowiedziała walkę temu wyzyskowi na drodze rewolucyjnej, wspaniałą bohaterkę Władę Bytomską faszystowska bojówka w 1937 roku oblała na ulicy benzyną i podpaliła. „Żywa pochodnia" — ofiara zbrodniarzy politycznych — poniosła męczeńską śmierć.

Dziś już nie ma zawodów, nie ma dziedzin pracy niedostępnych dla kobiety. Kobieta — traktorzystka, hutnik, ślusarz, kierowca, maszynista czy zwrotniczy — przestają być czymś niecodziennym. Staje się normalnym zjawiskiem w kraju, w którym zdecydowano zerwać ze wszystkimi przesądami.

*

Zdaje się, że codzienne, niezliczone fakty wyręczają nas w tym miejscu i nie ma potrzeby dawać sumarycznego świadectwa osiągnięciom, jakie stały się udziałem pracujących kobiet w Polsce Ludowej. Spotykamy je na wszystkich odcinkach pracy; nie istnieją już dla nich żadne, zbyt wysokie „szczeble", zarezerwowane ongiś wyłącznie dla mężczyzn. Przestajemy mówić kobieta-dyrektor, kobieta-profesor, kobieta-murarz: zjawiska, które wchodzą w nasze przyzwyczajenie tracą równocześnie swoją nowość, nie wymagają podkreślenia.

Dowiedliśmy w praktyce na przestrzeni ostatnich lat, że płeć nie stanowi żadnego ujemnego lub dodatniego czynnika w gospodarowaniu krajem. **(ST. R.)**

Gdy zainteresowano się produkcją jedwabiu

Puder, mydło i lekarstwa

otrzymywać można z bezużytecznie dotąd marnowanych odpadków

Jednym z poważnych zadań drobnej wytwórczości jest wykorzystanie do produkcji odpadków i surowców zastępczych. Popatrzmy, jak zadania te realizuje jedna z wielu istniejących na terenie województwa Spółdzielnia Pracy „Nowa Droga" w Skierniewicach.

Niedaleko od Skierniewic w Milanówku istnieje jedyny w Polsce ośrodek jedwabnictwa. Z dawien daw na jednak do produkcji zużywano tam zaledwie 25 proc. włókien jedwabnych z kokonów. Reszta — całe 75 proc., to odpadki.

Nimi właśnie zajęli się pracownicy Spółdzielni „Nowa Droga". Na łódzkiej wystawie drobnej wytwórczości z dumą pokazywali wyniki swej pracy.

W jaki sposób z wspomnianych odpadków otrzymują proszek do prania, puder, medykamenty, a nawet tkaniny?

Przez przygotowanie włókien jedwabiu w roztworze mydła tekstylnego dla usunięcia kleju serycynowego, którym zlepione są włókna otrzymuje się płyn o zawartości 10 proc. mydła i 2 proc. substancji tłuszczowych serycyny. Około 500 l. tego płynu wylewano dziennie do kanałów. Obecnie wyrabia się z niego mydło i proszek do prania wartości 150.000 zł rocznie. W najbliższym czasie ów proszek ukaże się w sprzedaży pod nazwą „Florin".

Drugim produktem odpadkowym przy produkcji jedwabiu były dotychczas poczwarki, zamknięte wewnątrz kokonów. W 4 tys. kg tych poczwarek, które gromadziły się rocznie w Milanówku było 25—28 proc. tłuszczu, o wartości 18.000 zł. Tłuszcz ten wspaniale nadaje się do produkcji mydła toaletowego.

Dalszym cennym surowcem jest tzw. rwaniec tj. odpadki samych nitek w postaci skrętów, skrawków itp. których otrzymuje się około 400 kg rocznie. Zawiera on 10 proc. aminokwasu tyrozyny, stanowiącej cenny surowiec do wyrobu leków przeciw schorzeniom tarczycy. Wartość jego wynosi 80.000 zł. Odpadki te dają się wreszcie sproszkować i w tym stanie mogą być zużyte do produkcji pudru.

Odpadki jedwabiu naturalnego mogą być jeszcze wykorzystane do produkcji barwników pigmentowych, do mas plastycznych, do galanterii, zdobnictwa ludowego i ozdób choinkowych.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie podać jeszcze cyfry określające osiągnięcia Spółdzielni Pracy „Nowa Droga", a mianowicie: od października ub. roku spółdzielnia upłynniła całkowicie remanenty odpadków Milanowskich Zakładów Jedwabniczych w postaci oprzędów wartości 600 tys. zł leżących w magazynach od 1926 r. Po przerobieniu ich na przędzę będzie można wyprodukować 20.800 m nowych tkanin wartości 2.490.000 zł.

Przykład wykorzystania odpadków jedwabiu naturalnego wskazuje najlepiej sposoby realizowania planów drobnej wytwórczości i olbrzymie możliwości, jakie przed nią stoją właśnie w dziedzinie wykorzystania odpadków niszczonych u nas dotychczas, a stanowiących cenną skarbnicę surowcową. **SH**

Z Filharmonii

Dwa koncerty symfoniczne

Dwa ostatnie koncerty łódzkiej Filharmonii różniły się bardzo pod względem treści i stylu wykonanych utworów. Wprawdzie na program pierwszego z nich złożyły się trzy pozycje tej miary co słynna „Ciacona" Bacha, koncert skrzypcowy Brahmsa i Symfonia Fantastyczna Berlioza, głównym ośrodkiem zainteresowania słuchaczy stał się jednak Berlioz, którego kompozycje słyszymy stosunkowo rzadko.

Hektor Berlioz (1803—1869) był jednym z najoryginalniejszych kompozytorów 19 stulecia. Jako twórca kierunku zwanego muzyką programową i jako nieporównany mistrz instrumentacji oddziałał twórczo na szereg kompozytorów różnych krajów. Za życia zapoznany w ojczystej Francji, z uznaniem spotkał się w Niemczech, a przede wszystkim w Rosji, gdzie z entuzjazmem powitali go tzw. rosyjscy nowatorzy. Serdeczne stosunki łączyły go z czołowym krytykiem i chorążym grupy nowatorów — Włodzimierzem Stassowym oraz z kompozytorami: Cezarem Cui, Bałakiriewem, Borodinem i Rimskij - Korsakowym. Gorąca przyjaźń łączyła Berlioza i z naszym Chopinem.

Wykonanie Symfonii Fantastycznej było nowym osiągnięciem naszej orkiestry i jej kierownika prof. Bohdana WODICZKO, który interpretował to dzieło z głębokim odczuciem jego piękna i specjalnym uwydatnieniem olśniewającej szaty instrumentalnej.

Koncert D-dur Brahmsa odegrał Tadeusz WROŃSKI, skrzypek niepospolitych zalet, władający pięknym, soczystym tonem i wszechstronnie rozwiniętą techniką.

Ostatni piątkowy koncert poświęcony był w całości Mozartowi.

Wysłuchaliśmy najpierw symfonii Es-dur. Rozpoczyna się ona podniosłym, patetycznym wstępem, nie pozbawionym akcentów tragicznych. Nie wolna od tych akcentów jest i cała część pierwsza, pozornie liryczna, a nawet i romantycznym, baśniowym urokiem owiana część druga.

Następną pozycją programu był koncert D-dur na flet z towarzyszeniem orkiestry. Wykonał go muzykalnie i ze smakiem, a bardzo starannie pod względem technicznym Sławomir POPIŃSKI, utalentowany flecista naszego zespołu orkiestrowego.

Drugą solistką koncertu była znakomita śpiewaczka Wanda WERMIŃSKA. Znamy dobrze zalety głosowe, świetną technikę i wysoką kulturę wokalną tej artystki. Odśpiewała ona z towarzyszeniem orkiestry dwie arie z opery „Wesele Figara" („Porgi amor" i „Dove sono"), dodając na bis arię z opery Mozarta „Król-pasterz", „Cyganeczkę" G. Paesiella i „Fiołki" A. Scarlatti'ego, chwalebnie utrzymując przez cały czas czystość klasycznej linii swego repertuaru. Artystkę przyjmowano owacyjnie.

Koncert zakończono uwerturą do „Wesela Figara",

Dyrygował prof. Bohdan Wodiczko.

Program piątkowego koncertu powtórzony zostanie w całości na dzisiejszym, niedzielnym Poranku w tym samym wykonaniu, z tą jedynie różnicą, że przy pulpicie kapelmistrzowskim zastąpi prof. Wodiczko Zbigniew CHWEDCZUK.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

„Premiera warszawska"

na ekranach łódzkich

Od najbliższego poniedziałku tj. 5 bm. wchodzi na ekrany kin łódzkich „Polonia" i „Bałtyk" pierwszy polski film muzyczny „Warszawska Premiera".

Jest to nowy pełnometrażowy film poświęcony dziejom wystawienia w Warszawie w roku 1858 opery Moniuszki „Halka". Film ukazuje walkę, jaką musieli stoczyć Moniuszko i autor libretta „Halki" poeta Włodzimierz Wolski z kosmopolitycznymi gustami ówczesnych „władców" teatru, ażeby pierwsza polska opera narodowa, której tematem jest krzywda ludu, mogła wejść na afisz Teatru Wielkiego w Warszawie.

Na żywo odmalowanym tle historycznym i społecznym widzimy szereg świetnie uchwyconych postaci zarówno z obozu postępowego popierającego wystawienie „Halki", jak i obozu przeciwnego, złożonego z arystokracji, wysokiego kleru i strupieszałego kierownictwa teatru, w którym trzeciorzędna opera włoska uważana była za jedyną prawdziwą muzykę. Gorącym zwolennikiem i obrońcą „Halki" jest przede wszystkim sam lud Warszawy, który kocha piękną muzykę Moniuszki, czerpiącą natchnienie z ludu i dla niego głównie pisaną.

Zwycięstwo „Halki" na scenie Teatru Wielkiego jest nie tylko zwycięstwem polskiej muzyki narodowej, jest ono również zwycięstwem postępowej myśli społecznej, zwycięstwem ludu, który jest bohaterem tej opery.

„Warszawską premierę" zrealizował reżyser **Jan Rybkowski** według własnego scenariusza opracowanego na podstawie pomysłu Miry **Zimińskiej** wspólnie ze St. **Różewiczem**, przy współpracy J. **Waldorffa**. Opracowanie muzyczne filmu spoczywało w rękach prof. **Sikorskiego**. Na wyróżnienie zasługuje doskonała gra artystów: Jana **Koechera** w roli Moniuszki, Niny **Andrycz**, Jerzego **Duszyńskiego**, Jana **Kurnakowicza**, Danuty **Szaflarskiej**, Janusza **Warneckiego**, Barbary **Kostrzewskiej**, Ludwika **Sempolińskiego**, Józefa **Karbowskiego** i innych.

Na zdjęciu — jedna ze scen z filmu „Warszawska Premiera"

„Swiat w walce o Pokój"

Otwarcie ciekawej wystawy w Łodzi

Wczoraj o godz. 14 w lokalu Ośrodka Propagandy Sztuki (Park im. Siekiewicza) odbyło się otwarcie niezwykle interesującej i bogatej wystawy pt. „Swiat w walce o Pokój".

Wystawa ta, sprowadzona staraniem Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przywieziona została bezpośrednio z Warszawy, gdzie otwarta była w związku z II Światowym Kongresem Pokoju i mieściła się na kilku piętrach Domu Słowa — gmachu, w którym odbył się historyczny Kongres.

Na całość wystawy „Swiat w walce o Pokój" składają się cztery mniejsze wystawy.

Pierwsza z nich i zarazem główna — to wystawa sprawozdawcza z warszawskiego Kongresu Pokoju, obrazująca historię i przebieg kongresu od momentu przygotowań w Sheffield, zniweczonych haniebną prowokacją labourzystowskiego rządu londyńskiego — aż po uchwalenie Manifestu Pokoju do ludów świata.

Druga — to przysłana z Moskwy wystawa radziecka, w której zwraca szczególną uwagę piękny pomnik wodza światowego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina.

Trzecią składową częścią — jest niezmiernie ciekawa wystawa chińska, poświęcona wielu problemom Chińskiej Republiki Ludowej. M. in. zawiera ona bogaty zbiór oryginalnych tkanin jedwabnych z autentycznymi podpisami Chińczyków pod Sztokholmskim Apelem Pokoju.

I wreszcie czwarty człon — to wystawa karykatury politycznej, zawierająca znaczną ilość fotograficznych reprodukcji dzieł najwybitniejszych oddanych i służących sprawie pokoju **karykaturzystów świata**. M. in. w skład tej wystawy wchodzi także 6 świetnych politycznych scen kukiełkowych projektu znanego polskiego karykaturzysty — Jerzego Zaruby.

Bogata wystawa „Swiat w walce o Pokój" wzbudziła olbrzymie zainteresowanie mieszkańców Łodzi.

100 nagród

Już

we wtorek

Nowy konkurs

„Dziennika"

100 nagród

Świetlicowe wieczory literackie

Wydział Kultury PRN. m. Łodzi organizuje w ramach akcji świetlicowej szereg **wieczorów literackich Mirosława Ochockiego p. t. „Ameryka w oczach jej postępowych pisarzy"**, ilustrowanych recytacjami w wykonaniu Wacława Mrozowskiego.

W programie wieczorów przewidziane są dyskusje i w związku z tym Wydział Kultury prosi uczestników o zabieranie głosu nad interesującymi ich zagadnieniami. Kierownictwa świetlic zaś proszone są o nadsyłanie uwag krytycznych, dotyczących charakteru imprez. Uwagi te mogą posłużyć Wydziałowi Kultury jako wskazówki w planowaniu dalszej akcji świetlicowej.

W najbliższy poniedziałek Mirosław Ochocki będzie miał dwa wieczory literackie: o godz. 18,15 w Prezydium MRN (Piotrkowska 104) i o godz. 18-ej w Zakł. im. Dubois (ul. PKWN 32-34).

Niedziela **4** MARCA

DZIŚ: Kazimierza kr.

JUTRO: Euzebiusza

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 1 (Pabianicka 56), apt. nr 11 (Piotrkowska 127), apt. nr 12 (Daszyńskiego 59) apt. nr 56 (Legionów 28), apt. nr 14 (Wschodnia 54) apt nr 36 (Limanowskiego 37)

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Więckowskiego nr 15/17) — o godz. 15 i 19 „Zwycięstwo".

PAŃSTWOWY TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 15 — „Pan Geldhab" — o godzinie 19 — „Wieczór trzech króli".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj". Po raz ostatni. Zniżki ważne

TEATR „OSA" (ul. Traugutta nr 1) — o g. 16 i 19.30 „Złote niedole" — setne przedstawienie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ulica Piotrkowska nr 243) — o godz. 16 i 19,15 rewia — „Ulubione melodie".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi"

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20) — o godz. 12 — Poranek symfoniczny.

*

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży „Czarci żleb" — godz. 14, 16, 18, 20. Poranek godz. 12.

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — „Konstanty Zasłonow", dod. „Kałużnica" — godz. 16, 18, 20 — dozwolony od lat 12.

BAŁTYK (ulica Narutowicza nr 20) — „Cyrk" — godz. 14,30, 16,30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12 Por. 11.

GDYNIA (ulica Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 9/51", PKF nr 10/51, „Świat młodych nr 7/50", „Opowiadanie starego dębu", „Sport radziecki nr 9/50" — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20.

HEL (ul. Legionów 2) — Nieczynne z powodu remontu.

MUZA (ulica Pabianicka nr 173) — „Antoni Iwanowicz gniewa się" godz. 16, 18, 20 — dozw od lat 7. Por. 11.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — „Pokój zdobędzie świat" — godzina 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Hamlet" — godz. 13.30, 16.30, 19.30 — dozw. od lat 14. Poranek godz. 10,30.

REKORD (ul. Rzgowska 2) — „Orzeł Kaukazu" — II seria — godz. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — „Złodzieje rowerów" — godz. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Upadek Berlina" — I seria — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 7. Poranek godz. 11.

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — „Brunatna pajęczyna" — godz. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Wesoły jarmark" — godz. 15, 17.30, 20 — dozw. od lat 12.

TATRY (ulica Sienkiewicza nr 40) — „Niebo czy piekło" — godz. 16, 18, 20 — dla młodz. niedozw. Poranek 11.

WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — „Tajna misja" — godz. 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 12. Poranek 12.30.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Czekaj na mnie" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12. Poranek godz. 11.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „Tajna misja" — godz. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12. Poranek godz. 11.

ZACHĘTA (ulica Zgierska nr 26) — „Synowie" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12. Poranek godz. 11.

MUZEA MIEJSKIE

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolności nr 14 (telefon 156-16) **MUZEUM PREHISTORYCZNE — Plac Wolności nr 14** (telefon 139-13). **MUZEUM SZTUKI — ul. Więckowskiego nr 36** (tel. 182-73). **MUZEUM PRZYRODNICZE — Park Sienkiewicza** (telefon 262-62) — **Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 17.**

Przede wszystkim - transport

Jak MHD walczy o obniżenie kosztów własnych

Do zniżki cen prowadzi przede wszystkim obniżenie kosztów własnych zarówno w przemyśle jak i w handlu. A obniżenie kosztów własnych w handlu — to w pierwszym rzędzie usprawnienie transportu.

Miejski Handel Detaliczny w Łodzi odpowiadając na apel pracowników krakowskiego MHD zobowiązał się obniżyć koszty obrotu towarowego o 14 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Od momentu podjęcia zobowiązania minęły zaledwie 2 tygodnie, a już dziś widoczne są efekty wysiłku pracowników MHD.

Dyrekcja MHD Łódź - Południe zwróciła szczególną uwagę na usprawnienie swego transportu, który dotychczas pozostawiał jeszcze wiele do życzenia. Wprowadzono tu pewne eksperymentalne innowacje. Najważniejsza z nich to **stworzenie ekip transportowych** dla poszczególnych branż, składających się z dwóch do trzech robotników. I tak np. swoją oddzielną ekipę posiada branża odzieżowa, skórzana, metalowa itp.

Ludzie pracujący na stałe w transporcie danej branży specjalizują się w wyładunku i załadunku towarów pewnego typu. Przyśpiesza to znacznie pracę, wpływając na zmniejszenie postojów aut do minimum. Dotychczas robotnicy zatrudnieni byli w transporcie dorywczo, nie czuli się więc z nim związani i nie poczuwali się tym samym do specjalnej odpowiedzialności za wykonaną pracę. Zmiana wprowadzona od kilku dni przeobraziła całkowicie sytuację. Wpływa to naturalnie również dodatnio na usprawnienie załadunku i wyładunku.

Oprócz ekip stałych w Dyrekcji Łódź-Południe stworzono **rezerwy transportowe.** Uzupełniają one w każdej chwili ekipy zmniejszone np. na skutek choroby jakiegoś robotnika. Przezorność ta wyklucza również przestoje samochodów z towarami.

Samochód po rozwiezieniu towaru po sklepach zabiera w drodze powrotnej do magazynu puste opakowania, skrzynie, pudełka itp. oszczędzając w ten sposób także benzynę i czas pracowników.

Codziennie konwojenci poszczególnych wozów składają **raporty o wykonaniu swych zadań** z dnia poprzedniego z dokładnym podaniem czasu wyładunku i załadunku. Przyczyny ewentualnych przestojów są szczególnie dokładnie badane przez kierownictwo i natychmiast podejmuje się odpowiednie kroki w celu ich usunięcia.

Już dziś efekty oszczędności na transporcie po zastosowaniu tych usprawnień są widoczne. Wskazują one na to, że w ten sposób **uzyska się oszczędności sięgające 15 proc. dotychczasowych kosztów transportowych.**

Widoczne wyniki daje też **oszczędność na opakowaniu.** Niektóre sklepy w dzielnicy południowej zarówno spożywcze jak i z artykułami przemysłowymi **wykorzystują opakowanie pierwotne do opakowań wtórnych,** co daje możliwość wielu placówkom, które dotychczas posiadały przydział papieru na opakowania do 20 kg miesięcznie rezygnować obecnie z tego przydziału zupełnie lub częściowo. Zrozumiałe, że i te oszczędności dają w sumie pokaźną kwotę.

Dyrekcja MHD z Art. Przem. Łódź-Śródmieście rozumie także, że transport jest podstawą operatywności handlu detalicznego. Dlatego zwrócono i tu szczególną uwagę na usprawnienie go.

Transport odbywa się również w przerwach obiadowych z tym, że w poszczególnych sklepach pełnione są w tym czasie dyżury. **Dyżurujące osoby przyjmują towar, dopomagając często w rozładunku.**

Aby wozy miały zapewnioną całodzienną pracę Dyrekcja prowadzi **kalendarzyk dostaw,** w którym notowane jest zapotrzebowanie na transport poszczególnych sekcji branżowych. Jeśli w pewne dni nie przewiduje się pełnego wykorzystania aut zawiadamia się o tym dyrekcje innych dzielnic, które mogą korzystać z usług tych wozów. Chodzi tu o **wykorzystanie każdej minuty cennego transportu.** Konwojenci tej Dyrekcji składają również codziennie raporty z rozjazdów dnia poprzedniego, co zwiększa kontrolę nad ich pracą i przyczynia się do usprawnienia transportu.

Pewne oszczędności otrzymuje się również dzięki **magazynowaniu odpadków w sklepach włókienniczych.** Skrawki z zakończeń sztuk materiałowych odprowadzane są do Centrali Odpadków Użytkowych. **(Kas)**

Nowe punkty usługowe MHD

Wiosna się zbliża. Zarówno więc panie jak i panowie myślą o garderobie wiosennej. W związku z tym MHD uruchomiło kilka punktów usługowych, w których można naprawić to co najpotrzebniejsze na zbliżający się sezon. Mężczyźni mogą więc odświeżyć swe kapelusze w punkcie usługowym przy ul. **Piotrkowskiej 133,** panie zaopatrzyć się w nowe kapelusiki ewentualnie przefasonować stare, w sklepie przy ul. **Piotrkowskiej 116.**

Wszelką galanterię skórzaną, jak torebki, teczki itp. można naprawić w punkcie przy ul. **Piotrkowskiej 142.**

W wiosenną garderobę dla dzieci będzie można zaopatrzyć się w sklepie przy ul. Traugutta 2, który otwarty będzie w tych dniach.

Za parę dni uruchomiony będzie nowy sklep introligatorski przy ul. **Wschodniej 74.**

Nie wszyscy wiedzą, że istnieje już od dawna punkt usługowy MHD przy ul. **Wysokiej 31,** gdzie reperować można strzykawki oraz przybory precyzyjno-optyczne. Punkt ten interesować będzie niewątpliwie przede wszystkim lekarzy, pielęgniarki oraz personel szpitalny. **(k)**

RADIO

NIEDZIELA, 4 marca.

6,55 Program dnia. 7,00 „Na dzień dobry". 8,00 Dziennik. 8,20 Muzyka rozrywkowa; 8,50 Audycja SKRK: 9,00 Muzyka organowa. 9,30 „Oblicze dnia" — fragm. powieści W. Wasilewskiej. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10,00 Przegląd prasy stołecznej. 10,05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka". 11,15 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,25 (Ł) Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,57 Sygnał i Hejnał. 12,04 — Przegląd czasopism. 12,15 Muzyka. 12,55 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 (Ł) „Traktorzyści do maszyn". 14,00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Muzyka. 14,40 Aud. oświatowa. 14,50 Melodie ludowe do tańca. 15,15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 „Nasze chóry śpiewają". 16,20 Proza. 16,35 „Melodie świata". 17,00 Dziennik. 17,20 Koncert Chopinowski. 17,50 — „Pan Geldhab" — słuch. 19,00 Koncert. 20,00 Dziennik 20,30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20,45 „Teatr Eterek". 21,15 Felieton. 21,25 Muzyka taneczna. 22,05 (Ł) — Wiadomości sportowe lokalne. 22,15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,45 — Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka. 23,55 Program na jutro. Hymn.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W gmachu II Kliniki Chor. Wewn. A. M. (Sterlinga 1), o godz. 11 walne zebranie Koła Internistów Polskich. Na porządku dziennym: Plan 6-letni w dziedzinie chorób wewnętrznych w służbie zdrowia.

— W świetlicy ZPB im. Duracza (Nowotki 60), wieczór satyryczny Z. Fijasa. Recytuje T. Teodorczyk.

— W lokalu (Zachodnia 72), o godz. 9 konferencja dla kierowników zespołów kształcenia ideologicznego szkół średnich.

JUTRO:

— W sali PZPB im. F. Dzierżyńskiego (Piotrkowska 295), o godz. 17 zebranie właścicieli nieruchomości z Komisariatów MO V, VI i VII w sprawie inkasowania podatku od lokali na rok bieżący.

— W sali konferencyjnej ORZZ (Traugutta 18), o godz. 9.30 konferencja metodyczna sekcji teatralnej. Obecność wszystkich instruktorów obowiązkowa.

Sprawa dnia

Zamiast turystyki indywidualnej — masową

Organizacja wycieczek turystycznych nie stała dotychczas na odpowiednim poziomie. Toteż miłośnicy turystyki uprawiali ją raczej indywidualnie, nie mając możliwości brać udziału w zespołowych wycieczkach krajoznawczych. Przeprowadzenie radykalnej zmiany na tym odcinku postawiło sobie za zadanie Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, które powstało z 2 towarzystw: Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Celem głównym PTTK jest udostępnienie, umasowienie i rozpowszechnienie ruchu turystycznego wśród ludzi pracy. Wycieczki organizowane będą przez Oddział Łódzki PTTK nie tylko do miejscowości w okręgu łódzkim, ale i do punktów położonych w dalszych okolicach kraju.

PTTK przestawia się więc obecnie całkowicie z indywidualnej, niezorganizowanej turystyki na zorganizowaną, planową turystykę masową dla pracujących miast i wsi. Chodzi tu nie tylko o zorganizowanie wyjazdów wycieczek masowych, lecz również o zaplanowanie przebiegu podróży, czas pobytu wycieczek w miejscach docelowych, zapewnienie dogodnych — miejsc noclegowych i punktów posiłkowych oraz atrakcyjny program zwiedzania miejsc pobytu.

Te wszystkie sprawy omówione zostaną na walnym zebraniu członków Towarzystwa, na którym wybrany będzie Zarząd Okręgu Łódzkiego — PTTK. (K)

Ogrodnicy łódzcy zapoznają się z teorią Miczurina — Łysenki

Kwiaciarstwo, drzewoznawstwo, szkółkarstwo, ogrodnictwo miejskie, agrobiologia — oto niektóre przedmioty wykładane na otwartym kilka tygodni temu przez Miejskiej Przedsiębiorstwo Ogrodnicze kursie dokształcającym dla ogrodników.

Na kurs, którego I semestr trwać będzie do dn. 20. 3. br. uczęszcza 54 osoby z wszystkich rejonów i zakładów MPO. Program kursu przewiduje zapoznanie ogrodników łódzkich z metodą Miczurina-Łysenki. Wykładana jest również nauka o Polsce i zagadnienia społeczne.

Prawie 100 procentowa frekwencja na kursie świadczy o ogromnym zainteresowaniu ogrodników nowymi zdobyczami uczonych radzieckich. Są i takie wypadki, że na wykłady przychodzą ogrodnicy, którzy nie zgłosili się na kurs.

Dużą zasługę należy przypisać tu wykładowcom, rekrutującym się z fachowców MPO, którzy umieją w sposób bardzo interesujący podać istotne i ważne wiadomości. (k).

Nie pomogła „pomysłowość"

Maria Pietrzykowska księgowa w PPB doszła do wniosku, że kupować byłoby o wiele przyjemniej, gdyby nie trzeba było płacić za towary. Zabrała się więc raźno do dzieła. W sklepie firmy Kosel przy ul. Daszyńskiego ukradła dwa stempelki różnego kształtu z napisem „zapłacono" a z firmy, w której pracowała 3 poduszki z różnymi kolorami tuszu. I korzystając z tego, że wysłano ją do innego oddziału PPB ruszyła po zakupy.

W sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej nr. 81 wybrała sobie półbuty męskie i większą ilość koszulówki.. Podstemplowała rachunek swoim stempelkiem odpowiednim kolorem tuszu i poszła po odbiór towaru. Wszystko było doskonale obmyślone i dlatego zdumiała się niepomiernie gdy ekspedientka wszczęła alarm i zatrzymano ją. Nie przewidziała bowiem tak drobnej okoliczności, że kasjerka obok stempelka kładzie na rachunku umówiony danego dnia znak, po którym personel poznaje, że klient rzeczywiście zapłacił za towar.

Reflektorem po Łodzi

ZAPOMNIANY LOKAL

Znajduje się on przy ul. Rzgowskiej nr 39. Od dwóch miesięcy lokal ten świeci pustką i nikt się nim nie interesuje Tymczasem mieszkańcy dzielnicy marzą o barze mlecznym. Czy nie można by więc urządzić tego baru w zapomnianym lokalu?

DENERWUJĄCE OMYŁKI

Takie denerwujące omyłki popełnia personel Biblioteki Miejskiej im. Waryńskiego. Niewiadomo dlaczego, ale do niedawna jeszcze na wydanie książki w tejże bibliotece czekało się przeciętnie 5 minut. Obecnie aby otrzymać żądaną książkę trzeba nieraz stracić 20 i więcej minut. Zdarza się przy tym, że po kilka razy wydawana jest książka nie ta, o którą się prosiło. (Wit)

STŁUCZONA MALINOWA

Naturalnie stłuczona jest nie sala ale napis „Malinowa" umieszczony na frontonie gmachu przy wejściu do tego lokalu. Lokal reprezentacyjny, ale stłuczony szyld nie. (Paw)

POCHWAŁA KONDUKTORCE

Miły Reflektorku! Wydaje mi się, że gdyby zorganizowano konkurs na najbardziej uprzejmego konduktora, to do zajęcia pierwszego miejsca mógłby pretendować konduktor, który w dn. 24 lutego br. rano obsługiwał tramwaj 5/4. Był on tak grzeczny, uprzejmy i miły, że zasłużył na uznanie wszystkich pasażerów. Reflektoroman.

Bunt w „fabryce snów" (22)

Janina opowiedziała co się z nią działo. — Udaję, że jestem zadowolona. Ale nie chcę brać udziału w filmie antypolskim. Chcę uciec, a pan musi mi pomóc...

— Nie ucieknie pani — odparł stanowczo Marian Mazur. Przeciwnie! Zostanie pani, by pomóc...

— W czym?

— Aby ten film nigdy nie został ukończony.

Marian Mazur opowiedział Janinie, jak dalece dojrzały już przygotowania do filmu.

— W atelier postawili już Krakowskie Przedmieście — przedwojenne, z prima dykty. Budują widok Warszawy z gipsu i tektury. W atelier kręci się cała szajka ekspertów od wszelkiego rodzaju kłamstw. A jeden z nich powiedział, że ten film musi być istną bombą atomową nienawiści...

— Wczoraj zaczęli montować Tatry z plastikonu, stawiają Zakopane z frontem „Morskiego Oka", a specjalne laboratorium wyrabia nylonowy śnieg zakopiański...

— Ale my nie dopuścimy... i pani musi nam pomóc...

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel 217-82, 209-02, 204-75. — Dział sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH", Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII—567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.

SPORT

Przed sezonem piłkarskim

Ligowcy są dobrej myśli

Z wiceprezesem ŁKS Włókniarz Kazimierzem Kucharskim rozmawiamy na temat piłkarzy drużyny ligowej.

— Przez całą zimę do 10 lutego prowadzone były treningi w sali Spójni w Helenowie, a potem korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych przenieśliśmy się na boisko. Treningi odbywały się raz w tygodniu, a teraz odbywać się one będą systematycznie we wtorki i czwartki.

— Kto prowadzi treningi?

— Trenerem drużyny ligowej i rezerw jest Drabiński, natomiast juniorów trenuje mgr. Radwański. Z prawdziwą satysfakcją muszę stwierdzić — mówi H. Kucharski, że na wszystkich treningach była rekordowa frekwencja. Świadczy to o tym, że poszczególni zawodnicy poważnie traktują swoje obowiązki i niewątpliwie pod względem kondycyjnym nie będzie tym razem żadnych zastrzeżeń. Tacy zawodnicy jak Baran i Włodarczyk mówią, że gotowi są grać dwa mecze pod rząd.

— Jaki będzie ostatecznie skład drużyny ligowej?

— Większych zmian nie przewidujemy. Bramka to — Szczurzyński i Styczyński. Obrona: Włodarczyk i Łuć z tym, że poważnie brana jest jednocześnie kandydatura Barana, który w razie kontuzji któregoś ze swoich kolegów będzie przesunięty z linii ataku do obrony. Na pomocy mamy: Urbana, Rączkę, Wapiennika, Millera i Koźmińskiego, a linia ataku: Hogendorf, Baran, Szymborski, Kałużyński, Bassi i Janeczek II. Dobrze wypadła w Skarżysku próba przesunięcia Hogendorfa na pozycję łącznika z tym, że na skrzydle gra Bassi.

— Czy będą jacyś nowi gracze?

— Mamy otrzymać kilkunastu graczy, że się tak wyrażę łódzkiego chowu, a ponadto jesteśmy w trakcie załatwiania formalności jeszcze z dwoma graczami, którzy mają do nas przyjechać z innych miast.

— Jak jest z boiskiem?

— Z boiskiem mamy poważne kłopoty. W poniedziałek dokonana zostanie wizja lokalna stadionu. Chodzi mianowicie o trybunę i o wzmocnienie tuneli w wale ziemnym. Roboty zostały wstrzymane, ale musimy koniecznie przed pierwszym meczem ligowym w Łodzi boisko doprowadzić do należytego porządku. W poniedziałek zapadnie chyba również decyzja w sprawie budowy domu sportowego, a raczej decyzja w sprawie wybrania miejsca gdzie ten dom ma stanąć. Chcemy, żeby przede wszystkim [illegible] wybudowania go pod trybunami tzn. wmontowania domu w trybunę przy zlikwidowaniu trybuny obecnej.

— Czy istnieje u was współzawodnictwo sportowe?

— Opracowujemy regulamin współzawodnictwa między poszczególnymi sekcjami, a sekcji mamy aż 17. Do 20 marca wszyscy nasi członkowie powinni przejść próbę SPO w pływaniu.

— Co zapowiada się na 11 bm. — na ostatnią niedzielę przed rozgrywkami ligowymi?

— Sprowadzimy do Łodzi albo Gwardię z Warszawy, albo zespół Włókniarza z Radomia.

— Sądzę, że jeżeli chodzi o ostateczne zmontowanie składu, to w dużej mierze decyzja uzależniona jest od dzisiejszego meczu w Sosnowcu ze Stalą.

— W zasadzie tak, ale drużyna nasza jest tak już dobrze zgrana i zżyta, że nie warto przeprowadzać eksperymentów, które nie zawsze są szczęśliwe. Na zakończenie pragnę dodać, że wyjątkowo dużo czasu poświęca piłkarzom prezes dyr. Z. Kaźmierczak. Natomiast lekarzem klubowym jest dr Czerucki, który jako wybitny znawca medycyny sportowej otacza naszych piłkarzy troskliwą opieką.

Ja. Nie.

Olejnik zdyskwalifikowany

W Lublinie odbędzie się dzisiaj mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi między OWKS a ŁKS Włókniarz.

Łodzianie w Lublinie wystąpią w następującym składzie: Anielak, Matecki, Szaliński, Śigała, Marcinkowski, Nagajski, Trzęsowski, Szczepocki, Gieraga i Jaskóla.

W składzie brak jest Olejnika, który został przez własny klub zdyskwalifikowany na jeden rok.

Zebranie kolarzy

Dziś o godz. 10 w sali konferencyjnej WKKF przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się walne zebranie ŁOZK. Na zebraniu tym nastąpi wybór nowych władz sekcji kolarskiej przy WKKF.

Na zebranie to proszeni są o przybycie zawodnicy, którym wręczone zostaną nagrody, zdobyte w ubiegłym sezonie.

Start J. Głażewskiej na lodzie w Parku Ludowym

Dziś o godz. 14 na stawie w Parku Ludowym zorganizowane zostaną wyścigi łyżwiarskie dostępne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Po powrocie z Moskwy Jadwiga Głażewska podzieli się zdobytymi doświadczeniami z młodymi łyżwiarzami Łodzi. Głażewska między innymi opowie o zasadach nie tylko startu i samej jazdy na łyżwach, ale również o systemie prowadzenia treningu.

Program przewiduje tylko wyścigi na szybkość na dystansach przewidzianych regulaminem SPO.

Łyżwiarze łódzcy zapewne chętnie skorzystają z okazji i licznie przybędą na lód, by zapoznać się z najnowocześniejszymi metodami uprawiania sportu łyżwiarskiego.

Dziś zawody narciarskie

Korzystając z dogodnych warunków śnieżnych odbędą się dzisiaj w Łagiewnikach zawody narciarskie organizowane przez ZS Włókniarz, Ogniwo i Ok. Zw. Narciarski.

Do zawodów zgłaszać się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu przed startem w Leśniczówce koło prewentorium dla dzieci. Start nastąpi o godz. 10. Dojazd tramwajem nr 17.

Wyniki zawodów odnotowane będą jako próba sprawności na SPO.

Walka o gumowy krążek

W związku z polepszeniem się warunków atmosferycznych młodzież zorganizowała mecz hokeja na lodzie.

Zmierzyły się zespoły SKS Liceum Handl. Księży Młyn oraz niepokonany do tej pory zespół VI Szkoły TPD im. Fornalskiej.

Przy wyrównanej grze zwycięstwo odniosła drużyna SKS Księży Młyn w stosunku 12:11.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Szkup 3, Kowalski 3, Derengowski i Obrębski po 2, Karolczyk i Mikołajczyk po 1.**

W obu zespołach grali zawodnicy ŁKS Włókniarz, a między innymi reprezentant ZS Włókniarz **Szkup Tadeusz.**

Jak wynika z przebiegu gry, uczniowie obu szkół dobrze wykorzystują wskazówki trenera ŁKS Włókniarz — **Władysława Króla.**

SKS Księży Młyn — St. Arenda

Szermierze walczą

Wyniki turnieju szermierczego w dniu dzisiejszym były następujące.

Bagnet wygrał Szczepański przed Wielkim.

Floret mężczyzn Banaś, który wygrał wszystkie swoje walki.

Floret kobiet Michałowska przed Kotówną.

Drużynowo w punktacji ogólnej prowadzi Kolejarz przed AZS i ŁKS „Włókniarzem".

Dziś o godz. 10 dalszy ciąg turnieju przy ul. Pogonowskiego 82.

M. S.

Piłkarze trenują

Treningi sekcji piłkarskiej „Ogniwa" odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 16-tej w Parku Ludowym na boisku b. „Związkowca". Generalny trening sekcji odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 14. III rb. na boisku b. Związkowca o godz. 10-tej rano.

Listy do Redakcji

Nie mogą praktykować

Uczennice Publicznej Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Łodzi przy ul. E. Orzeszkowej nr. 31 — kierunek gastronomiczny — dotychczas nie odbywały praktyki. Szkoła we własnym zakresie, nie posiadając odpowiednich pomieszczeń ani urządzeń, nie może dla uczennic zorganizować w dostatecznym stopniu zajęć praktycznych. Natomiast łódzkie stołówki szczególnie Łódzkie Zakłady Gastronomiczne nie przejawiają żadnego zainteresowania dla naszej szkoły, a przecież mamy stanowić kadry zasilające placówki **Ł. Z. G.**

Czy nie byłoby wobec tego słuszne odbywanie praktyki w placówkach ŁZG., gdzie pod opieką fachowego kierownictwa moglibyśmy praktycznie zapoznać się z naszymi przyszłymi obowiązkami.

(5 podpisów)

Dobre buty na śmietnik

W ubiegłym roku kupiłem w sklepie CHPS buty na tzw. słoninie. Po trzech miesiącach noszenia podeszwy przetarły się i buty wymagają naprawy. Żaden z punktów usługowych CHPS. nie chce podjąć się naprawy obuwia, ponieważ nie ma potrzebnych materiałów do naprawy.

Czy jedynie dlatego, że nie pomyślano w porę o tym, by umożliwić reperację tego rodzaju butów, mam wyrzucić je na śmietnik mimo, że mają dobre wierzchy,

K. Skibiński.

Bar mleczny z prywatną inicjatywą

Bar mleczny w Koluszkach zaopatrywany jest w produkty takie, jak cukier i kakao centralnie, zdarza się jednak, że kierowniczka wybiega, by za własne pieniądze kupić 1/4 cukru bo..., nie nadesłali w porę. Poza tym kuchnia jest źle zbudowana i skutkiem tego dymi, rezultat — w barze jest podawane zimne i zadymione mleko, a bar ten jest jedynym punktem pożywienia dla setek podróżnych.

A. Kwiatos

Nagły wypadek i natychmiastowa pomoc

Dnia 24 lutego podczas pracy o godz. 13.50 uległem wypadkowi złamania ręki. Lekarz dyżurny ambulatorium kolejowego — Łódź — Kaliska skierował mnie do ambulatorium centralnego przy dworcu Łódź Fabryczna. Dr. Wyszogrodzki mimo, że jego godziny przyjęć skończyły się już o godz 14, czekał na moje przybycie. Zrobiono mi zdjęcie roentgenowskie, po czym złożono rękę i nałożono gips. Zabiegi skończono o godz. 15,30.

Fakt troskliwego zaopiekowania się mną wpłynął na moje dobre samopoczucie i dowodzi, że jest coraz więcej lekarzy społeczników, którzy nie patrzą na godziny urzędowania w wypadku potrzeby przyjścia choremu z pomocą.

J. Aryński
pracownik PKP.

Dziennik pomógł

PRZYDZIAŁ PIECZYWA ZWIĘKSZONO

W dniu 9 lutego pisaliśmy o zbyt małej ilości pieczywa dostarczanego do sklepu nr. 60. Spółdz. Sam. Chłopska w Sulejowie, na skutek czego miejscowa ludność miała trudności z zaopatrzeniem. Władze spółdzielni zawiadamiają nas, że przydział pieczywa do tego sklepu zwiększono.

BĘDZIE CISZEJ

„ZOM. — ciszej" — pisaliśmy pod adresem pracowników ZOM., wywożących rano śmieci i sprawiających przy tym wiele niepotrzebnego hałasu. Problem likwidacji zbędnego hałasu omówiono na naradzie pracowników i w przyszłości — nawet przy wywożeniu śmieci — łodzianie będą mogli smacznie spać.

PUŁAPKA ZNIKNĘŁA

Przed sklepem przy ul. Zgierskiej nr 38, tuż przy wejściu znajdował się świetlik z potłuczonymi szybami. Była to pułapka na obcasy. Rama świetlika została oszklona. — tak więc pułapka zniknęła.

Pierwsza niespodzianka

Łodzianie prowadzą w turnieju siatkówki

W dniu wczorajszym na sali MDK rozegrano dalsze spotkania półfinałowe o puchar PZKSS. Przed południem mecze odbyły się bez niespodzianek.

I tak: **AZS** (Łódź) wygrał po dość ciężkiej walce z wrocławską **Stalą** 2:1 (16:14, 5:15, 15:7).

AZS (Kraków) pokonał drużynę **Budowlanych z Gdańska 2:1** (13:15, 15:6, 15:11).

AZS (Lublin) wygrał z poznańskim **AZS** 2:0 (15:10, 15:9).

AZS (Kraków) w drugim meczu wygrał z wrocławską **Stalą** 2:0 (15:11, 15:7).

O wiele ciekawsze były spotkania popołudniowe, które przyniosły pierwszą niespodziankę w turnieju w postaci zwycięstwa krakowskiego AZS nad warszawską Spójnią. Mecz ten należał do najciekawszych i najładniejszych, jakie w tym turnieju mieliśmy możność dotąd oglądać. Zespół krakowski swą ambicją i nie złą grą potrafił odebrać faworytowi drogocenny punkt. Wynik meczu 2:0 (16:14, 15:13). W drużynie zwycięzców najlepszymi zawodnikami okazali się Lipiński i Obuchowicz.

Również i lubelski AZS o mały figiel nie stał się autorem drugiej niespodzianki w meczu z łódzkim AZS. Jednak goście nie wytrzymali nerwowo i spotkanie to przegrali 1:2 (15:6, 10:15, 13:15).

W dwu pozostałych meczach Budowlani (Gdańsk) wygrali z AZS (Poznań) 2:1 (15:7, 8:15, 15:13), a przegrali z łódzkim AZS 0:2 (10:15, 9:15).

Po drugim dniu turnieju prowadzi AZS (Łódź) — bez porażki, przed AZS (Kraków) i Spójnią (W-wa) po jednej porażce.

Organizacja zawodów bardzo dobra. Spotkania sędziują poprawnie Powałowski (Poznań), Michaś (Ostrów) i Misiak (Łódź).

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali MDK dokończenie turnieju. Grają:

Godz. 10 **AZS** (Poznań) — **Stal** (Wrocław)
Godz. 11 **AZS** (Lublin) — **AZS** (Kraków)
Godz. 12 **AZS** (Łódź) — **Spójnia** (W-wa)

Mich.

8 kwietnia mecz z bokserami Szwecji w Łodzi

Zapadła już decyzja w sprawie zorganizowania meczu bokserskiego z robotniczą reprezentacją Szwecji. Po pierwszym oficjalnym spotkaniu w dniu 5 kwietnia rb. we Wrocławiu, drugi mecz odbędzie się 8 kwietnia w Łodzi z reprezentacją Włókniarza.

Natomiast trzecie spotkanie rozegrane zostanie w Poznaniu z reprezentacją Z. S. Stal.

Przed meczem zorganizowany będzie obóz treningowy we Wrocławiu.

Pracownicy poszukiwani.

Architektów, kosztorysistę, techników budowlanych zaangażuje natychmiast **Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Łodzi Piotrkowska 50,** II piętro, tel. 114-60. (k 97)

Poszukujemy osobę znającą rosyjski z wyższym wykształceniem językowym niepracującą, z własną maszyną polsko-rosyjską. Oferty „Perfekcja". (k 160)

4 księgowych zatrudni natychmiast **Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego A. M. w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Personalny Łódź, ul. Wierzbowa 3. (k 138)

Kontystę do Wydziału Kalkulacji Kosztów własnych, **kalkulatora** do wydziału mechanicznego, **2 rachmistrzów**, wykwalifikowanych **tokarzy, ślusarzy, tkaczy(ki) i spawacza** acetylenowego zatrudnia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, ul. Łąkowa 23-25. (k 187)

2 tokarzy, 2 elektryków samochodowych poszukuje od zaraz **Ekspozytura Osobowa PKS.** Podania wraz z życiorysem należy składać osobiście w Oddziale Kadr Ekspozytury, ulica Wólczańska 205-207. (k 188)

Księgowego i refer. inwestycji poszukują **Farbiarnie Dziew. ul. 22 Lipca 65.** (k 182)

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOW

KURSY SAMOCHODOWO MOTOCYKLOWE — Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 5 marca

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia wyucza ia kursy IPR. Próchnika Nr. 25.

ZGŁOSZENIA na nowe kursy księgowości z JPK oraz planowaniem przyjmuje Sekretariat Kursów IPR Andrzeja 4, telefon nr. 217-19.

ZAPISY na trzymiesięczny kurs nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich IPR, Piotrkowska 24—7, godz. 10 — 12 — 16-18.

KURSY Kroju Szycia półroczne, 3-miesięczne przy ZDR. Armii Ludowej 17 m. 3.

LEKARZE

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10 4—6. Narutowicza 2.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — siódma.

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9 3—5 Piotrkowska 106.

Dr HEYKO — POREBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 158-19.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Moniuszki 11.

GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne. Pawlikowski. Sienkiewicza 27/18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ — KUPISZ używaną biżuterię, zegarek, pierścionek, obrączki ślubne w sklepie Obr. Stalingradu 3, pod zegarem.

SREBRO (złom, stare monety) każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Argentum", Łódź, punkty skupu, Al. Kościuszki 26, Więckowskiego 6.

SPRZEDAM sypialnię jasną złota brzoza prawie nowa Sierakowskiego 32

MEBLE — sprzedaż zamówienia — zamiany — Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-13.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

DZIŚ PO RAZ OSTATNI
sztuka A. MALISZEWSKIEGO
„WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ"
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16.

POŁĄCZONE TEATRY MUZYCZNE W ŁODZI
TEATR „OSA" ul. TRAUGUTTA nr 1 telefon nr 272-70.
Godz. 16 i 19.30 wodewil **„Złote niedole"**
TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska nr 243 Tel. 107-25
O godz. 16 i 19.15 REWIA **„Ulubione melodie"**
najpiękniejszych arii, duetów i tańców operetkowych
Kasy czynne od godziny 10 bez przerwy. (K. 177)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, ul. Więckowskiego 15
Dzisiaj, dnia 4 marca o godz. 15 i 19 dwa przedstawienia sztuki
„ZWYCIĘSTWO"
J. WARMIŃSKIEGO
Kasa czynna od godz. 12—19, tel. 219-58. (k280)

LISA srebrnego, ładną palmę pokojową sprzedam Południowa 32 m. 13 — wieczorem.

MOTOCYKL BMW 350 — sprzedam, Poprzeczna 7, front, drugi przystanek Rzgowską.

MASZYNĘ do krojenia papieru dużą sprzedam cena niska. Łódź-Ruda, Fara 12.

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera" Łagiewnicka 25-32 IV piętro

SPRZEDAM pianino zagraniczne krzyżowe, stan dobry. Oglądać od godz. 16,30 Narutowicza 74 m. 6 II piętro front.

MOTOCYKL „Ardie" 200 cm. sprzedam. Srebrzyńska 59 m. 5.

OGRODNICTWO wydzierżawię w okolicy Łodzi, cieplarnia, inspekty, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia Łódź tel. 104-91 od godz. 8-10 i od 14-17.

SPRZEDAM gabinet dentystyczny, stół krawiecki i różne meble — Próchnika 23 m. 17, tel. 147-43.

SAMOCHÓD 4 osobowy „Fiat" małolitrażowy na chodzie, nowe ogumienie „Dunlop" za 3,500 złotych sprzedam. Telefon 137-73.

SPRZEDAM sypialnię w dobrym stanie, Piotrkowska 85 m. 4.

FOTEL dentystyczny na korbę sprzedam. Wiadomość Łódź, Rokicińska 50

STOŁOWY, sypialnia do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 141 m. 15 — godz. 17-19.

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Kilińskiego 41 m. 33.

POTRZEBNA pomoc domowa Dąbrowskiego 38, Poterek.

POMOCNICA domowa do chodząca potrzebna do dziecka. Więckowskiego 9, Klimkowicz.

POTRZEBNA krawaciarka chałupniczka. Oferty z podaniem adresu kierować do Dziennika Łódzkiego pod nr. „555".

POTRZEBNA pomocnica domowa Południowa 4 m. 5.

POTRZEBNA starsza samotna kobieta do dwojga osób zgłaszać się od poniedziałku Obrońców Stalingradu 3 (11-go Listopada) zegarmistrz.

POTRZEBNA zaraz pomocnica domowa. Mostowa nr 34a Krakowscy.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Narutowicza 41 — 16 lewa oficyna III piętro.

POTRZEBNA gosposia z samodzielnym gotowaniem Skarżyńska Piotrkowska 108 m. 8 III p.

Dnia 2 marca 1951 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 56

ś. † p.

Kazimiera Kaczmarowska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 4 marca o godz. 15 z domu żałoby przy ulicy Wojska Polskiego 78 na cmentarz na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA.

MŁODA gosposia z gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Moniuszki 1, m. 10.

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygody Sopot na 2 lub 1 kuchnia wygody w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 53, m. 10. S. Rychlewska.

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia, wygody Gdańsk - Wrzeszcz centrum na Łódź Śródmieście. Wiadomość Łódź, tel. 217-90 godz. 16 — 17.

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Pożądane korzystanie z pianina lub fortepianu. Oferty pod „Gdańszczanin"

ABSOLWENT poszukuje pokoju niekrępującego centrum zapłacę z góry. Oferty Dziennik Łódzki pod „Wojciech".

KAWALER lat 30 na stanowisku poszukuje pokoju od zaraz. Oferty pod „Kawaler".

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygody na dwa samodzielne 2-pokojowe mieszkania. Oferty Śródmieście 1.

KAWALER poszukuje mieszkania z wygodami, zapłacę z góry. Tel. 185-33 godz. 14-15, 18-20.

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią w Julianowie na 3 lub 2 z ogródkiem. Oferty pod „Zamiana 1828"

ZAMIENIĘ 4-ro pokojowe mieszkanie z kuchnią — okolica Zielony Rynek na 2 pokoje kuchnia. Oferty pod „Tadeusz".

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami Piotrków na Łódź. Oferty proszę zgłaszać pod „Halina".

RÓŻNE

ŚNIEGOWCE oraz zamki i zatrzaski do botów reperuje wulkanizacja Zachodnia 50.

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni Lementowski Warszawa Nowy Świat 30. Informujemy listownie.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 4 marca 1951 r. Nr 9 (188)

Dzień powszedni rodziny Krüger

Na ulicy Greilstrasse w dzielnicy Pankow wschodniego Berlina na drugim piętrze okazałej kamienicy mieszka pan Johann Krüger z rodziną: żoną i dwojgiem dzieci. Kamienica i mieszkanie (trzy pokoje, łazienka i kuchnia) szczęśliwie ocalały z wojennej pożogi.

Kiedy unteroffizier Krüger wrócił z niewoli radzieckiej, zastał wprawdzie okna załatane dyktą i piec w sypialni rozwalony, ale za to dach nad głową był cały. Johann Krüger z radością powitał żonę, uściskał już prawie dorosłe dzieci (Horst miał lat 11, a Ira stała się urodziwą panną), z rozkoszą przeistoczył się w cywila. Już pierwszego wieczoru zeszli się sąsiedzi na pogawędkę: rzeźnik Baumann z przeciwka i Frau Wize, właścicielka sklepu z galanterią. Siedzieli w paltach, w mieszkaniu było zimno. Aby oszczędzić węgla — palono tylko w kuchence.

— Jest źle — mruczał pod nosem Baumann — nie mamy mięsa nawet na wyrób parówek.

— A jak trudno o nowe pończochy — westchnęła żałośnie Frau Wize.

Johann Krüger patrzał na żonę, która pochylona nad stołem cerowała właśnie pończochy i uśmiechał się szeroko.

— Das ist alles quatsch! To wszystko głupstwo, moi kochani, wobec tego, co już jest bezpowrotnie poza nami. Jestem zdrów, dobrze się czuję i mogę pracować, a to grunt. Jutro idę do Arbeitsamtu.

Za oknami prószył śnieg. Była zima roku 1946.

*

Technik budowlany Johann Krüger jest dziś kierownikiem wydziału w magistracie wschodniego demokratycznego Berlina. Zarabia nieźle: przeszło 500 marek miesięcznie. Co dzień przed ósmą rano można go spotkać, jak z teczką w ręku czeka na pobliskiej stacji na swój pociąg. S-Bahn kursuje sprawnie i szybko: co kilka minut pięć żółtych wagonów przebiega nad wiaduktem.

Obiad gromadzi całą rodzinę przy stole: Horst w błękitnej koszulce FDJ opowiada z przejęciem, że zwiedzał dziś nowy Dom Młodzieżowy.

— Wiecie, ten ładny wielki gmach na Unter den Linden...

Papa Krüger uśmiecha się z zadowoleniem. Więcej takich gmachów powstało w jego oczach — na przestrzeni ub. roku. Powstały nowe bloki o jasnych, słonecznych mieszkaniach, nowy stadion sportowy (młodzież pomogła go zbudować!), nowe domy towarowe Organizacji Handlowej, wreszcie — na Thälmannplatz, na Louisenstrasse i na Leipziger, gdzie do białych gmachów ministerstw NRD wprowadzono z radością młodą republikę.

Obiad jest urozmaicony. Rzeźnik Baumann już od dawna przestał narzekać. Wprawdzie nie zniesiono jeszcze kartek na mięso, ale wybór jest obfity, zresztą Frau Krüger jest dobrą gospodynią. Ta wątróbka z cebulką ma dziś, naprawdę smak znakomity. Na deser — technik budowlany Krüger przygotował niespodziankę.

— Pójdziemy zaraz po obiedzie do H. O. — mówi. Dostałem premię!

Czerwoną łuną neonowych świateł biją z daleka dwie wielkie litery: H. O. na szczycie czteropiętrowego gmachu na placu Aleksandra — w handlowym centrum Berlina. Nieprzerwaną falą, w dół i na górę, płyną ludzie po kamiennych schodach. Chyba wszystkie dzielnice olbrzymiego miasta wydały tu sobie rendezvous. Właśnie wczoraj ponownie obniżono ceny

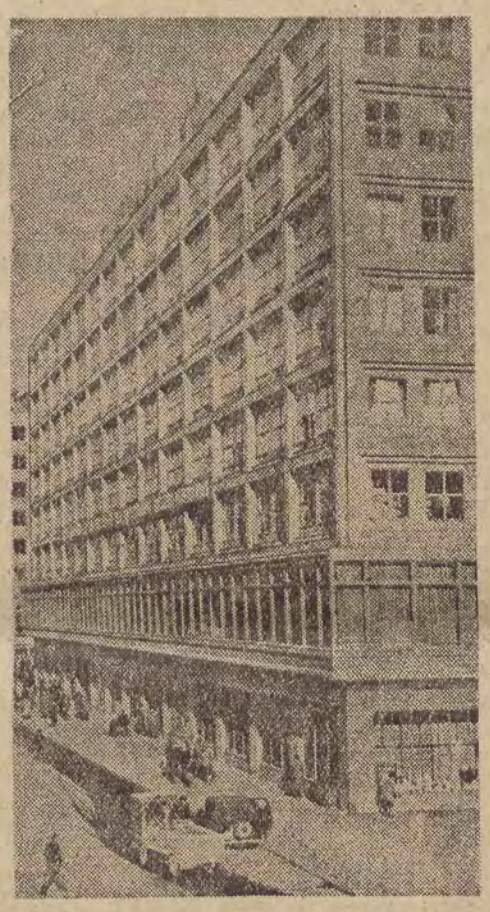

Wielki dom towarowy przy placu Aleksandra w Berlinie. (wygląd obecny)

na tekstylia, na odzież i na obuwie. Ira ma własne pieniądze, myszkuje wśród kontuarów, sprawdza, wreszcie kupuje dwie pary dobrych, cienkich pończoch.

— Patrz, mamo, kosztują już tylko 9 i pół marki para, a kosztowały 11!

Pani Krüger ma zakup poważniejszy. Już od dawna potrzebuje nowego płaszcza. Na to pójdą kilkumiesięczne oszczędności, no i...

— Ile mi ofiarujesz z twej premii, Johann? — pyta żartobliwie męża, a ten z uśmiechem wyciąga z kieszeni dwa zielonkawe 100-markowe banknoty.

— Czy wystarczy na wełniany?

Płaszcze staniały. Ten ładny brązowy kosztuje już tylko 310 marek. Frau Krüger doda resztę ze „swoich", płaszcz leży na niej doskonale i bez poprawek. Przez cztery piętra w gmachu przewędrują jeszcze państwo Krüger, aby się przyjrzeć towarom.

— Kiedy znów zaoszczędzimy trochę grosza, kupię ładny, porcelanowy serwis — mówi ona na trzecim piętrze, chłonąc wzrokiem filiżanki i talerze.

*

W niedzielę będą tradycyjne ciastka z kremem i kawa. Horst wrócił opalony z Oberhofu, gdzie wraz z grupą FDJ brał udział w zawodach. Zaprosił kolegów i pokazuje im z dumą swoje znaczki i narty. Jednej omal nie złamał przy skoku! Ira ma dzisiaj dyżur w radio. Państwo Krüger pójdą sami do kina, mają, bagatela! — 227 kin do wyboru w wielkim Berlinie.

— Na Kurfürstendamm? — krzywi się Johann. Nie jestem spragniony widoku ani damskiej bielizny, ani strzelających gangsterów. Chodźmy lepiej tu u nas — do „Babylonu". Telefonicznie zamówiono bilety. W kinie wyświetlano II część „Upadek Berlina". Siedzieli bez ruchu obok siebie, wpatrzeni w ekran, który mówił okrutną prawdę o wojnie.

— Spójrz — szepnął były unteroffizier Krüger do żony, — to wszystko musieliśmy przeżyć, aby odrodzić się rozsądniejsi do nowego życia. Pomyśl, czy chciałabyś przeżyć to raz jeszcze?

Panią Krüger, chociaż była w nowym, ciepłym płaszczu, wstrząsnął dreszcz.

*

Nazajutrz, jak zwykle przed ósmą technik Johann Krüger jechał z uśmiechem na ustach koleją miejską do magistratu, aby budować nowy Berlin dla swego, odradzającego się kraju.

Leopold Marschak

Paul Behnisch

Granica Pokoju

Rozdzielałaś dwa narody,
rzeko. Wiek szedł za wiekami
Bowiem wielka wrogość legła
między Polską i Niemcami.

Jasno, po wsze świecić czasy
winno słońce obu stronom.
Dziś musimy się połączyć
miłością niezwyciężoną.

Ruinami i grobami
upomina brzeg ten stary.
Nie poszarpie nas nienawiść,
przyjaźń — szumią nam sztandary.

Nowe dziś powstaną dzieła:
dla pokoju stal popłynie.
I ludzie pogodni z brzegów
będą twe wymawiać imię.

Przyjaźń ludów — pięknym mostem,
kresem nędzy, smutku, znoju.
Bądź — miłości ludów rzeko —
zwycięskim murem pokoju.

Rzeko, bądź granicą wieczną,
rzeko — sławo i nadziejo,
rzeko spójni wolnych krajów,
rzeko nowych, pięknych dziejów.

*

Zamieszczony powyżej wiersz młodego niemieckiego poety o granicy na Odrze i Nysie i przyjaźni między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową, nie jest bynajmniej jedynym utworem tego rodzaju. Literatura młodych Niemiec, zwłaszcza zaś poezja, podejmuje często tematy polskie. W wydawanym przez Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko - Polskiej miesięczniku berlińskim „Blick nach Polen" (Spojrzenie na Polskę) czytamy utwory wielu pisarzy, którzy wyrażają w nich uczucia przyjaźni dla naszego kraju, którym sprawa dobrosąsiedzkich stosunków leży głęboko na sercu.

Poeta Max Zimmering napisał piękny wiersz pt. „Rzeka pokoju", Peter Huchel utwór „Polski żniwiarz", Ulrich Strietzel — „Do młodej Polki", Karl Stitzer — „Łączą się dłonie ponad granicami".

Te i inne wiersze świadczą niewątpliwie o rosnącym na wschodzie Niemiec wielkim ruchu pokoju, o rosnącej z dnia na dzień przyjaźni i zacieśnianiu się stosunków między naszymi narodami.

J. K.

Jak NRD buduje swój dobrobyt

5 LETNI plan odbudowy gospodarczej i rozwoju dobrobytu świata pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest zamierzeniem na wielką skalę, nieznaną dotychczas w historii Niemiec. Przewiduje on imponującą rozbudowę przemysłu pokojowego, stałe, w ciągu 5 lat podnoszenie stopy życiowej ludności, a wreszcie zapewnia wielkie osiągnięcia na polu kultury, nauki i sztuki, przez otoczenie specjalną opieką wszystkich postępowych i twórczych sił w narodzie.

O wielkości zadań, które postawiła sobie inicjatorka Planu — Socjalistyczna Partia Jedności, świadczą najlepiej cyfry. W roku 1955 produkcja przemysłowa w NRD wzrośnie, w porównaniu z rokiem bieżącym, równo o 100 proc., zaś w stosunku do produkcji przedwojennej — zwiększy się więcej niż dwukrotnie.

Rozwój rolnictwa w ramach planu znamionuje znaczne podniesienie zbiorów z hektara przeciętnie o 30 proc., jak również wydatny wzrost pogłowia bydła rogatego i trzody chlewnej, co pozwoli na szybkie zlikwidowanie ograniczeń, istniejących jeszcze w konsumcji mięsa i tłuszczu.

Twórcy planu przewidują, że już do końca roku 1952 spożycie zasadniczych artykułów żywnościowych oraz przemysłowych na głowę ludności osiągnie poziom przedwojenny, później zaś będzie stale wzrastać — co z niezbitą pewnością da się wywnioskować z zaplanowanych cyfr — póki nie przekroczy norm przedwojennego spożycia w szeregu państw kapitalistycznych. Sama tylko konsumcja mięsa wyniesie w NRD 51 kg na osobę, wówczas gdy np. w Szwecji spożycie to wyraża się liczbą 37,9 kg.

W parze z rozwojem produkcji i umasowieniem zbytu artykułów pierwszej potrzeby pójdzie obniżka cen w detalu i to o 28 proc. w okresie 5 lat. Obniżka ta łącznie z podniesieniem płac — średnio o 20 proc. zapewni pracującej ludności dostatni byt, wolny od trosk o jutro, a taki właśnie byt jest niedoścignionym marzeniem mieszkańców Trizonii, opanowanej febrą bezrobocia i gorączką histerii wojennej.

W ramach planu 5-letniego rozwinięty został również szeroki program inwestycyjny, na sfinansowanie którego przeznaczono 26,89 miliardów marek. Zarysowały się już zręby pierwszej inwestycji — olbrzymiego kombinatu hutniczego nad Odrą, rosną rusztowania na ulicach wschodniego Berlina, gdzie w Al. Stalina powstają wielkie osiedla robotnicze. Jedno z nich, które budowano systemem trójkowym — otrzymało nazwę „Warszawy". Równocześnie w pracowniach architektów wre praca nad planami rekonstrukcji miast zniszczonych w czasie wojny hitlerowskiej. Prace rekonstrukcyjne rozpoczną się od Magdeburga i Dessau, którym przywrócony będzie charakter wielkich ośrodków budowy ciężkich maszyn dla przemysłu.

Wysokie wydatki na rozwój kultury: 8,65 miliardów marek, na zdrowie publiczne: 2.97 miliardów, a wreszcie na szkolnictwo, na prace badawcze i naukowe uczynią z planu — instrument gospodarki najbardziej postępowej i służącej dobru człowieka. Inicjatorzy i wykonawcy Planu liczą się, oczywiście, z trudnościami, które mogą napotkać na drodze jego realizacji m. in. z powodu wymuszonego przez mocarstwa zachodnie ograniczenia obrotu towarowego z zachodem i zachodnimi Niemcami. Spowoduje to konieczność odpowiedniego przestawienia pewnych gałęzi przemysłu, tak aby zapewnić sobie produkcję importowanych poprzednio z zachodu artykułów.

Daleko idąca samowystarczalność z jednej strony, z drugiej zaś — przyjacielska i wspaniale rozwijająca się współpraca między NRD, a Związkiem Radzieckim i państwami Demokracji Ludowej, to najsolidniejsza baza, która pozwoli budowniczym planu na pełną realizację ich śmiałych zamierzeń. Wypełnienie ich stanie się w oczach wszystkich Niemców najlepszym dowodem tego, jak może rozwinąć się dobrobyt narodu, który, wolny od pęt marshallowskich i Statutu Okupacyjnego, buduje swoje życie na zasadach pokojowej, postępowej i planowej gospodarki.

Old.

Młodzież bierze gorliwy udział w odgruzowaniu ulic wschodniego Berlina. FDJ poświęca na ten cel wolny czas po pracy, aby przyczynić się do szybkiej odbudowy swojej, zniszczonej w wyniku wojny, stolicy.

Adenauer... w kleszczach

Berlin powstaje z gruzów

Niemiecka Republika Demokratyczna wstąpiła zdecydowanie na drogę pokojowego budownictwa. Podczas gdy „rząd" w Bonn myśli o remilitaryzacji i wojnie odwetowej, nad Szprewą odbudowuje się zniszczenia zadane przez lotnictwo anglo-amerykańskie w czasie ostatniej wojny.

W planach rekonstrukcji NRD szczególną rolę gra nowe rozplanowanie i odbudowa Berlina. W najbardziej zniszczonym centrum Berlina powstanie wielki plac (180 ×450 m), na którym już 1 maja br. odbędzie się potężna manifestacja robotnicza. Plac pomieści 350 tys. osób. U wylotu Alei pod Lipami (Unter den Linden) zaplanowana jest stała trybuna na 3.000 osób. Plac okolą ponadto: przyszła siedziba rządu, Niemiecka Opera Państwowa, pomnik ofiar faszyzmu oraz odbudowany Arsenał i Stare Muzeum.

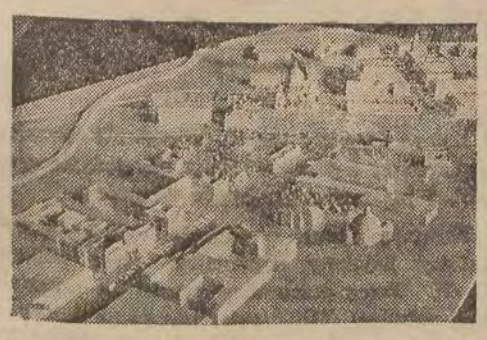

Makieta rozplanowania centrum przyszłego Berlina.

Główny łańcuch ulic przebiegać będzie od 40-metrowej szerokości Alei Stalina, dochodzącej do Placu Aleksandra, przez ulicę Królewską (Koenigstrasse), Most Zamkowy i Aleję pod Lipami do Bramy Brandenburskiej. W Alei pod Lipami, na odcinku między Charlottenstrasse i Wilhelmstrasse, powstaną budynki przedstawicielstw dyplomatycznych i gmachy publiczne, w których na parterze mieścić się będą reprezentacyjne lokale wystawowe dla przemysłu.

Budynki historyczne we wschodniej części Alei zostaną zrekonstruowane w dawnej formie. Należy tu wymienić Arsenał, Nowy Odwach, Uniwersytet Humboldta, dawną Operę Państwową, która będzie zamieniona prawdopodobnie w salę koncertową i kościół Św. Jadwigi. Część tych budynków, jak również Brama Brandenburska, znajdują się obecnie w odbudowie.

Plac Aleksandra stanowić będzie centrum handlowe z domami towarowymi, sklepami i biurowcami. Przy osi ulicy Królewskiej przewiduje się budowę wieżowca. Ratusz odbudowany zostanie według dawnego wyglądu.

Wymienione powyżej plany urbanistyczne zmienią generalnie wygląd centrum Berlina, dodadzą mu piękna i przestrzeni. W szczegółowym rozpracowaniu znajdują się nowe plany wszystkich niemal ulic i placów śródmieścia. Już plan 5-letni NRD pozwoli zrealizować część tych potężnych zadań urbanistycznych.

Berlin — niegdyś stolica butnego junkierstwa i faszyzmu, dziś miasto pokojowej pracy — powstanie z ruin daleko piękniejszy, niż był kiedykolwiek.

W. O.

Do „Panoramy" napłynęły pierwsze humoreski

Stwierdzamy z radością, że konkurs nasz na humoreskę przyniósł już w pierwszym tygodniu spodziewane rezultaty. Na biurku redakcyjnym piętrzą się koperty z pracami, nadesłanymi z Piotrkowa, Pabianic, Zduńskiej Woli, z Łodzi, a nawet z Warszawy i Jeleniej Góry. Poniżej podajemy wykaz autorów, którzy wzięli dotychczas udział w naszym konkursie:

K. Chojnacki, Edward Hanych, Monika Ziółkowska, Kazimierz Wekerer, Jan Walas, „Jaga", Maria Parczyńska, „Cze-cha", „Erem", Jerzy Feliksiak, Antoni Wojciechowski, L. Skrzydło, Elżbieta Grzywaczewska i Rafał Detyniecki.

Jury konkursowe uznało za najlepszą humoreskę tygodnia utwór K. Chojnackiego pt. „W łódzkich tramwajach". Z przyczyn technicznych nie mogła ona ukazać się w bieżącym numerze. Wydrukujemy ją w najbliższej „Panoramie". Jednocześnie przypominamy naszym Czytelnikom, że konkurs na humoreskę trwa i zachęcamy Ich do wzięcia czynnego w nim udziału.

Wśród nowych książek

Seria teatralna »Czytelnika«

Rozpisany u schyłku 1949 r. konkurs na współczesną sztukę teatralną dał dość bogate plony. Często w ostanim okresie premiery sztuk polskich są odzwierciedleniem wysiłku naszych dramatopisarzy, wysiłku zmierzającego do stworzenia nowego repertuaru dla polskich scen. Rozpoczynający się właśnie festiwal polskich sztuk współczesnych upowszechni dzieła naszych pisarzy, stanowiące obraz naszego życia, odzwierciedlające nasze zainteresowania, mówiące o naszej codziennej pracy.

Upowszechnienie dzieła dramaturgów poprzez sceniczne realizacje w teatrach zawodowych nie może być w dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszej gęstości sieci teatralnej — wystarczające. Nie zapominajmy, że teatry zawodowe pokazać mogą dzieło polskiego pisarza dość ograniczonej liczbie widzów. Nie zapominajmy również i o tym, że na nowy repertuar czekają — prócz teatrów zawodowych — tysiące amatorskich zespołów świetlicowych. Dlatego też szczęśliwą wydaje się inicjatywa spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" zmierzającą do stworzenia serii wydawnictw teatralnych, obejmujących w pierwszym rzędzie najbardziej interesujące osiągnięcia polskiej dramaturgii.

Ukazała się właśnie na półkach księgarskich pierwsza część tej serii, obejmująca sześć pozycji dramaturgicznych. Cztery z nich przynoszą grane dziś na polskich scenach sztuki polskie: dobrze przyjętą przez krytykę sztukę Pomianowskiego „Faryzeusze i grzesznik", demaskującą „demokrację" amerykańską, sztukę A. Tarna „Zwykła sprawa", Wydrzyńskiego „Salon pani Klementyny" oraz Skowrońskiego i Słotwińskiego „Załoga". Stworzone zostały warunki do tego, by utwory dramaturgiczne były nie tylko oglądane, ale i czytane. Stworzone zostało źródło do uzupełnienia bibliotek repertuarowych w amatorskich zespołach. Ukazanie się tych pozycji należy przyjąć jako przykład wszechstronności zainteresowań naszych wydawnictw. Spodziewamy się, że zapoczątkowana seria wzbogaci się wkrótce nowymi pozycjami.

(m)

Wczoraj utopia — dziś fakty

Nowoczesne metody naszego budownictwa

Druga połowa 1947 roku była momentem przełomowym w metodach pracy naszego budownictwa. Decydującymi czynnikami w polskim szybkościowym budownictwie stały się: współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo, prefabrykacja i mechanizacja.

Współzawodnictwo wyzwoliło uśpione dotychczas żywotne siły robotnika i najszlachetniejsze ambicje przodowania w pracy. Uczyniło ono robotnika, który był dotychczas ślepym wykonawcą — współtwórcą powstającego obiektu. Wzrosło zainteresowanie robotnika swoim odcinkiem pracy, a tym samym zawiązał się uczuciowy do niej stosunek.

Racjonalizatorstwo wprowadziło nowe, ulepszone metody wykonawstwa, ekonomiczne wykorzystanie czasu, siły ludzkiej i materiałów, co w nie małej mierze przyczyniło się do przyśpieszenia tempa budownictwa. Nowe metody pracy w budownictwie zlikwidowały sezonowość i wprowadziły zagadnienie robót budowlanych w zimie. Obecnie sezon budowlany trwa cały rok, podczas gdy dawniej fachowcy budowlani zapełniali w sezonie martwym szeregi bezrobotnych.

Kluczową pozycją szybkościowej realizacji zamierzeń budowlanych stanowiły mechanizacja wykonawstwa i prefabrykacja. Dotychczasowy sposób wykonywania czynności pomocniczych na budowie, jak transport poziomy i pionowy, polegał na wykorzystaniu pracy ludzkiej. Obecnie sposób ten ustąpił miejsca transportowi mechanicznemu. Na plac budowy wprowadza się dźwigi masztowe, podnośniki, kontejnery, krany. Urządzenia te nie tylko przyśpieszają dostawę materiałów do miejsca ich stosowania, ale zwalniają szereg rąk ludzkich, potrzebnych do innych prac. Mechanizacją objęte zostają roboty ziemne (koparki, spychacze), przygotowanie betonu i zapraw, wykonywanie tynków, a przede wszystkim zmechanizowanie transportu poziomego.

Najbardziej rewolucyjnym momentem szybkościowego budownictwa jest prefabrykacja. Nazwą tą określamy przygotowywanie elementów budowlanych w zakładach przemysłowych. Do niedawna całe budowle wznoszono z przywiezionego surowca, jak wapno, piasek, drzewo, cement. Prefabrykatami — w małym procencie wszystkich robót, wchodzących w skład tworzącego się obiektu — były: cegła, żelazo, wapno, drzwi, okna, poręcze i kafle do pieców.

Obecnie nowoczesna organizacja budownictwa dąży do sprowadzenia na miejsce budowy wszystkich elementów, przygotowanych na bazach technicznych względnie w zakładach prefabrykacji i ograniczenia procesu budowy do montażu tych elementów. Dotychczas objęto prefabrykacją elementy ścienne, jak pustaki ceglane, wykonywane z gruzobetonu, dalej — zaprawy tynkarskie, produkowane w specjalnych zakładach, a ponadto — betony, zbrojenia do żelazobetonu, tynki, belki stropowe i pokrycia stropów (znane w Warszawie pustaki DMS fabrykowane z gruzów), ramy okienne, podkłady kolejowe, słupy energetyczne i oświetleniowe, ogrodzenia żelbetonowe, betony izolacyjne do pokrycia ścian budynków.

Wielkim działem produkcji prefabrykowanej jest — oprócz betonu — również drzewo. Tu doszliśmy do poważnych sukcesów. Tworzymy poza miejscem budowy gotowe domki prefabrykowane, rozbierane i montowane na miejscu. Używane one są również w budownictwie mieszkaniowym, w budownictwie wiejskim oraz na placach budowy, jako przenośne biura, budynki socjalne i magazyny. Poza tym wykonuje się hale fabryczne prefabrykowane w konstrukcji ramowej i montowane na miejscu.

Najbardziej śmiałym prefabrykatem jest przygotowanie gotowych elementów urządzeń sanitarnych w budownictwie mieszkaniowym. Gotowy węzeł wodociągowo-kanalizacyjny względnie gazowy z całym zespołem rur i urządzeń sprowadza się na budowę i montuje się na przeznaczonym dla niego miejscu.

Prefabrykacja w szybkościowym budownictwie stanowi czynnik najważniejszy. Zastosowanie prefabrykatów daje oszczędność czasu, zmniejsza koszty budowy, podnosi jakość wykonania, pozwala na racjonalniejsze wykorzystywanie maszyn, na eliminowanie pracy rąk i zastąpienie pracą maszyn. Wywiera ona także korzystny wpływ na masowość produkcji i jej typizację, usprawnia organizację pracy, uniezależnia od warunków atmosferycznych, a tym samym stwarza możliwości pracy przez cały rok.

W Zw. Radzieckim powstały oddzielne bazy prefabrykatów, które wyodrębnione zostały od przedsiębiorstw wykonawczych. Pracują one w oparciu o własne budżety i sprzedają swoje wyroby wykonującemu budowę przedsiębiorstwu.

Na tym nie kończą się twórcze wysiłki robotników, inżynierów i techników budowlanych. Racjonalizatorstwo i nowatorstwo ma nieograniczone możliwości rozwoju. To, co było wczoraj utopią, staje się dziś faktem.

Inż. W. F.

Wacław Mrozowski

Anna Seghers

czołowa pisarka NRD

Anna Seghers jest sztandarową pisarką Niemiec współczesnych. Nazwisko jej jest znane całemu światu nie tylko jako znakomitej pisarki, ale również wybitnej działaczki społecznej i politycznej, która od pierwszej wydanej książki wypowiedziała walkę międzynarodowej i rodzimej reakcji. W Polsce znamy ją z wystąpień na kongresach pokojowych we Wrocławiu i ostatnio w Warszawie, w czasie którego przypadła pięćdziesiąta rocznica jej urodzin. Warto zapoznać się z grubsza z jej twórczością.

Pierwszą książkę wydaje Seghers w roku 1928. Jest nią „Powstanie rybaków w St. Barbara", którą krytyka literacka przyjmuje jako pozycję przedstawiającą wysokie wartości artystyczne i społeczne. W dwa lata później (1930) ukazuje się druga książka pt. „Na drodze do amerykańskiego poselstwa", której treść stanowi marsz robotników paryskich pod gmach dyplomatów amerykańskich jako protest przeciwko bezprawnemu skazaniu na śmierć na elektrycznym krześle dwóch rewolucjonistów włoskich: Sacco i Vanzettiego.

Książki, o których wyżej mowa, były jakby zapowiedzią wielkiego talentu, który zdecydowanie opowiedział się po lewej stronie barykady. Wydanie trzeciej książki „Towarzysze" wysunęło pisarkę na czoło postępowego pisarstwa niemieckiego.

Rok 1933 zmusza Seghers do emigracyjnej wędrówki. Początkowo przenosi się do Francji, w miarę jednak rozprzestrzeniania się faszyzmu w Europie, udaje się do Meksyku i tu spotyka innych pisarzy niemieckich, którzy tak jak ona opuścili Niemcy nie mogąc pogodzić się z faszyzacją własnego kraju. W Meksyku wspólnie z Rennem, Kischem i Abuschem wydaje pismo pod znamiennym tytułem „Nowe Niemcy". Na emigracji Anna Seghers nie zaprzestaje pracy nad powieścią, które ukazują się bądź w języku niemieckim, bądź angielskim.

Rozgłos światowy zyskuje jej powieść „Siódmy krzyż", której treścią są dzieje zbiegłego z obozu koncentracyjnego komunisty, widzącego w walce z faszyzmem główny cel swego życia. W tym samym mniej więcej czasie wychodzi powieść „Tranzyt" mająca dużo cech autobiograficznych. Treścią jej są zmienne koleje losu emigrantów niemieckich, uciekających przed zalewem hitleryzmu.

W r. 1947 pisarka wraca do kraju, osiedla się w Berlinie i całkowicie poświęca się pracy pisarskiej dla dobra młodych, demokratycznych Niemiec. Zaczynają wychodzić jej książki wydane na emigracji, które w okresie hitleryzmu nie miały prawa obywatelstwa we własnym kraju.

Tu powstają również książki nowe, z których najbardziej znana polskiemu czytelnikowi „Umarli pozostają młodzi" jest wielką epopeą narodu niemieckiego na przestrzeni lat 1918—1945. Mistrzostwo rzemiosła pisarskiego Seghers sięga szczytów w przedstawianiu najrozmaitszych warstw społecznych w różnych okresach historycznych swego narodu.

Ostatnio ukazały się u nas wszystkie niemal książki Anny Seghers, co niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania jej twórczości wśród polskiego czytelnika. A twórczość ta godna jest poznania. „Siódmy krzyż", „Towarzysze", „Bunt rybaków w Santa Barbara", „Wesele na Haiti", „Linia", „Umarli pozostają młodzi" — oto dorobek pisarski największej prozaiczki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Książki Anny Seghers świadczą o tym, że mamy do czynienia z wielkim pisarzem, mądrym i przewidującym politykiem, wielkim działaczem społecznym, oddanym bez reszty sprawie proletariatu.

Tse-tse — postrach afrykańskiej dżungli

Rządy państw władających koloniami w Afryce są przerażone: mały, ale niezwykle złośliwy owad — mucha tse-tse — piędź za piędzią „podbija" obszerne przestrzenie tego wielkiego kontynentu.

Mucha tse-tse w ciągu ostatnich 40 lat rozprzestrzeniła się tak szybko, że obecnie objęła już niemal połowę afrykańskiego lądu. Angielskie kolonie: Tanganika, Uganda, Nigeria, Francuska Równikowa Afryka, Kongo Belgijskie stały się niebezpiecznymi terenami dla życia ludzi i zwierząt domowych.

Entomologom (uczonym zajmującym się nauką o owadach), znanych jest ponad 20 odmian muchy tse-tse. Dwie z tych odmian są szczególnie szkodliwe, ich ukąszenie bowiem wywołuje u człowieka i zwierząt domowych chorobę śpiączki.

Uczeni stwierdzili, że śpiączkę powodują trypanozomy, utrzymujące się w krwi słoni, pawianów, antylop i innych dzikich zwierząt. Żywiąc się ich krwią, mucha tse-tse staje się tym samym roznosicielem choroby.

Od ukąszenia muchy tse-tse giną tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi. W wielu miejscowościach Afryki uniemożliwia ona po prostu rozwój gospodarki rolnej i hodowli zwierząt domowych.

Dla obrony swych zysków kolonizatorzy wydali niebezpiecznemu szkodnikowi bezwzględną wojnę. Po długich badaniach wysłani specjalnie uczeni doszli do wniosku, że korzeń zła tkwi właściwie nie w musze tse-tse, lecz w zwierzętach, których krew zarażona jest trypanozomami. Po stwierdzeniu tego rozpoczęto „działania wojenne" na wielką skalę.

Władze kolonialne wyprowadziły na „pole bitwy" artylerię, najprawdziwszą pod słońcem artylerię i wojsko! Żołnierze śmiało strzelali z armat do stad słoni, antylop, bawołów, zebr i innych zwierząt. Obliczenia wykazały, że **w samych dżunglach południowej Rodezji wyniszczono w ten sposób ponad 300 tysięcy dzikich zwierząt!**

Okazało się jednak, że artyleria nie jest dostatecznie skutecznym środkiem. Mucha tse-tse i dzikie zwierzęta bowiem, kryjąc się przed artyleryjskim ogniem znajdowały ucieczkę w niedostępnych gąszczach dżungli.

Dżungla jest właściwą przyczyną wszystkich nieszczęść — orzeczono wówczas. Przyjęto inną taktykę „boju": niszczenie ogniem i wyrąbywanie wspaniałych tropikalnych lasów.

Złośliwi powiadają, że kiedy nie będzie afrykańskiej flory i fauny, tzn. kiedy kontynent zamieni się w pustynię, mucha tse-tse skapituluje może przed potęgą nauki, pozostającej na służbie kolonizatorów.

EDWARD SIKORSKI

Sąsiedzka przysługa

Coprawda zebrał Kłujko ze swych 20 ha dość pokaźny plon, ale z dostarczeniem zboża na skup jakoś się nie kwapił. To młockarnia mu się zepsuła, to myszy pocięły worki, to go jakieś bolące kolki chwyciły.

Dość, że minął już styczeń, a kułak nie odstawił nawet kilograma.

Przyszła do niego gromadzka trójka:

— Kłujko — mówią mu — przez was gromada nie wykona planu. Wstyd, jak się po całej gminie obniesie...

— Chłopy kochane — załamywał ręce zmartwiony Kłujko — tak bym wam chciał pomóc. Ale wierzta mi, że nie mogłem — i tu przytoczył znane już fakty z młockarnią, workami i kołkami.

A mówił tak obrazowo i tak płaczliwym głosem, że wzruszył przedstawicieli gromady.

— Nie turbujcie się — oświadczyli widocznie pod wpływem jego przekonywających słów — pojutrze przyjdzie gromadzka młockarka i całą stodołę wam wymłóci. A o worki też się nie martwcie i na to znajdzie się rada.

Jednak poczciwy Kłujko nie chciał przysparzać gromadzie zbędnej pracy. — Już sam poradzę — zapewniał skwapliwie — poczekajcie jeszcze parę dni. Po niedzieli wszystko załatwię.

Trójka odeszła, a Kłujko rzeczywiście zabrał się do pracy. Przez kilka dni warczała młockarnia, a kułak z całą rodziną uwijał się przy robocie. Wreszcie załadował pękate wory na wielki dwukonny wóz i wczesnym rankiem wyruszył w drogę. Tylko, że zamiast na punkt skupu skręcił do małorolnego Bidka.

— Bidek, kumie kochany, wyświadczcie mi sąsiedzką przysługę — odezwał się Kłujko do zdziwionego biedniaka — zboże na skup wiozę, ale mówią, że magazyn jest pełny i będą przyjmować dopiero po niedzieli. Wasza stodoła jest pusta. Zostawię te worki, bo u mnie to i miejsca nie ma. Zresztą na drugi tydzień przyjadę i jak będzie można odstawię wszystko na skup.

Bidek chętnie zniósł z kułakiem ciężkie wory i ustawił je w kilku rzędach na pustym klepisku.

— Tylko nikomu o tym zbożu nie mówcie — przestrzegał go Kłujko — bo złodzieje się zwiedzą.

Następnie zaciął konie i wróciwszy do domu rzekł do żony:

— Teraz może u mnie dziesięć trójek szukać, nawet ziarenka nie znajdą. Wszystko ukryłem u Bidka.

Kułaczka spojrzała z podziwem na męża.

— Ano, na przednówku dobrze się zarobi — rzekła krzątając się przy sutym śniadaniu. — Będziesz mógł wreszcie kupić nową bryczkę. Dopiero się będą ludzie dziwować, jak pojedziemy na odpust, niczem jaśniepaństwo...

Kłujko zarechotał nieprzyjemnym śmiechem:

— Kupię ci bryczkę, kupię — potwierdził żywo i wcisnąwszy czapkę na duże odstające uszy dodał: — A teraz przygotuję zboże na skup. Oj, wiele im dostarczę, wiele i aż zatrząsł się od śmiechu.

Jakoż po kilku dniach zjawił się Kłujko na punkcie skupu. Tylko, że to, co dostarczył na olbrzymim wozie, zaprzężonym w dwa spasione konie, można było i na taczkach dowieźć.

— Nie mam więcej — tłumaczył się łzawym głosem — żyto mi w słomę wyrosło, w pszenicy — sama miotła...

Chętnie bym więcej dał, ale nie mam, nie mam...

Dalsze słowa przerwał mu przewodniczący Gminnej Samopomocy Chłopskiej, który stał akurat przed magazynem: — Nie martwcie się, Kłujko i tak żeście nam dużo dostarczyli. Przed dwoma dniami przyszła od was cała fura, a wy tu jeszcze przywozicie. Porządny z was chłop, gromada wam tego nie zapomni.

Zdumiony kułak przestał lamentować i wbił świdrujące oczka w mówiącego:

— Kpicie, czy co? Przed dwoma dniami? Jaka fura?

Z kolei przewodniczący spojrzał ze zdumieniem na Kłujkę:

— Co udajecie, przecież Bidek dostarczył nam wasze zboże, któreście u niego zostawili na skup.

Kłujko poderwał się gwałtownie:

— Co, Bidek oddał wam moje zboże? — zapytał chrapliwym głosem.

— A tak, kochany kumie, oddałem — rzekł łagodnie Bidek, który w tej chwili wyszedł właśnie z magazynu — dowiedziałem się, że przyjmują, to i przywiozłem. Nie miałem akurat co robić, mnie korona z głowy nie spadła, a wam zaoszczędziłem czasu. Zawsze to ładna rzecz taka sąsiedzka pomoc — zakończył z dobrotliwym wyrazem twarzy i wyjąwszy z kieszeni jakieś papiery, podał je Kłujce: — A tu są kwity z dostawy.

Ale Kłujko nie słuchał już więcej.

Wskoczył na furmankę i nie wyładowawszy nawet znajdujących się na niej worków zaciął konie.

Przewodniczący i Bidek stali przez chwilę w milczeniu. Wreszcie pierwszy z nich odezwał się poważnie:

— Cóż Bidek, niechcący pomogliście nam wykryć wroga klasowego.

A Bidek patrząc za znikającym w oddali Kłujką dodał z uśmiechem:

— Nie powiem, żeby to było tak zupełnie „niechcący".

Jak narysować spiralę?

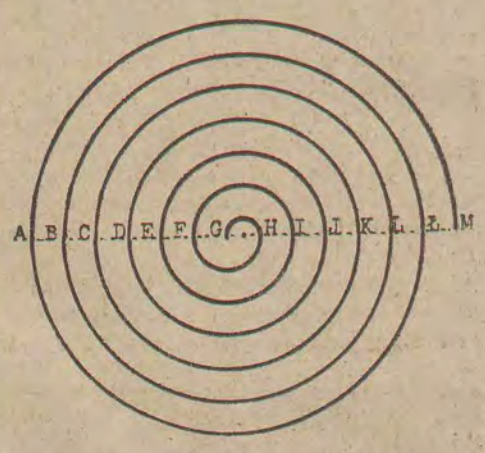

Jest na to prosty sposób, którego nie zna wielu kreślarzy i grafików. Potrzebny jedynie cyrkiel. I już można przystąpić do pracy.

Stawiając cyrkiel w punkcie środkowym, rysujemy najpierw najmniejsze górne półkole G—H. Teraz przenosimy cyrkiel na początek linii spiralnej (G), rozwieramy go na odległość do punktu H i zakreślamy dolne półkole H—F. Z kolei wracamy do punktu środkowego, rozwieramy cyrkiel na odległość od punktu środkowego do punktu F i rysujemy drugie górne półkole F—I.

Tak postępujemy aż do zakończenia rysunku, pamiętając o zasadzie, że górne półkola wykreślamy stawiając ostrze cyrkla w punkcie środkowym i rozwierając cyrkiel na odległość do punktów F, E, D, C, B, i A, a dolne — stawiając ostrze cyrkla w punkcie G i rozwierając cyrkiel na odległość do punktów I, J, K, L, Ł i M. (Wł. L.)

Konkurs tygodnia

Oto pięć kobiet, znanych nie tylko w swym kraju rodzinnym, ale w całym świecie.

Pierwsza jest bojowniczką o wolność Hiszpanii, druga — niemiecką powieściopisarką, trzecia — polską sportsmenką i mistrzynią świata, czwarta — życie swe zaryzykowała, kładąc się na szynach przed pociągiem wiozącym amerykańską broń na front „brudnej wojny" w Vietnamie, piąta wreszcie — przewodniczącą Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich.

Podajcie ich nazwiska.

Pomiędzy Czytelników, którzy odgadną prawidłowo zagadkę rysunkową, będzie rozlosowanych 5 nagród — pierwsza: wieczne pióro oraz 4 nagrody książkowe.

KUPON KONKURSOWY

Nazwiska: . . . . . .

. . . . . .

Imię, nazwisko . . . . . .

Zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

POMYŚL-zgadniesz!

Czy można wypisać liczbę 100 zachowując kolejność liczb od 1 do 9?

Można. Oto trzy różne rozwiązania:

100 = 1 + 2 + 3 + 4 + 5 + 6 + 7 + 8 × 9

100 = 12 + 3 — 4 + 5 + 67 + 8 + 9

100 = 123 + 4 — 5 + 67 — 89.

A może ktoś z Czytelników zechce znaleźć jeszcze jedno rozwiązanie? Naszego rozwiązania szukaj w dzisiejszej „Panoramie".

ROZWIĄZANIE DO ZAGADKI „POMYŚL — ZGADNIESZ"

100 = 123 — 45 — 67 + 89.

Jest to rozwiązanie najdokładniejsze, gdyż użyte są tylko trzy znaki. Jest to rozwiązanie jedyne w swoim rodzaju.

Tadeusz Słupecki

Ostrożnie z octem!

Z PRASY: Niektórzy właściciele sklepów spożywczych w Łodzi naruszając zakaz sprzedaży w ó d k i, sprzedają ją w... butelkach od octu.

Sądząc z pozorów — handelek niewielki:
„szef", pięć cukierków i z octem butelki.

Mając cukierki za rzecz osobliwą —
ocet tu tylko żłopano i piwo.

Lecz się Państwowa Inspekcja Handlowa
dziwiła, że ocet mógł tak smakować...

Więc przyszedł z PIH-u chłopaczek malutki,
zażądał octu — a napił się... wódki.

A wynik? Smutny... że sprzedał chłopczynie —
„ocet" — już w barze, a „szef" — w Milęcinie.

Rozwiązanie konkursu z ubiegłego tygodnia »Jakie to hasło«

Hasło brzmi: **Ohne uns!**

Imiona należy ustawić w następującej kolejności: Otto, Hugo, Nikolaus, Erwin, Ulrich, Norbert, Siegfried.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Żelazko elektryczne — Czarnecki Mirosław, Łódź 7, Lokatorska 13 a m. 94, urzędnik.

Książki: — Justyna Honorata (Sędzice, pow. Sieradz, nauczycielka), Nyk Krystyna (Gałkówek Mały 86, pow. Brzeziny, robotnica), Bełdowski Jan (Głowno, Zabrzeźniańska 20, robotnik), Koprowski Maksymilian (w. Zduny, p-ta Łęczyca, rolnik).

Ob. M. Czarneckiego prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagrody. Pozostałym książki wyślemy pocztą.

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII
czarne: Czechower

białe: Weltmander

Ostatnie posunięcie białych było 8. Hd1 — a4+. Kombinacja Weltmandera polegała na tym, iż po Gd7 9. H x c4, ed 10. G x b7 zdobywa wierzę a8. Tymczasem czarne mogły odpowiedzieć 10... Ge6+!! i następnie odejść skoczkiem na d7, osiągając przewagę. Jak się okazało i przeciwnik nie dostrzegł tej możliwości. Nastąpiło 8... Hd7? 9. Sb5, Sc6. 10. Wd1, Sd4 11 Sb1 — c3, Gc5 12. Sc7+ i białe wygrały.

ROZWIĄZANIA

Pozycja z partii Panasewicz — Czarnota

Partia Panasewicz — Czarnota (vide „Panorama" nr 7) zakończyła się jak następuje:

17..... Hf8

I Na 17..... Kf8, G x S, H x G, W x S itd.

II 17..... Hf7, G x S+, Kf8, H x H, K x H. Gd5+, Kg6, W x S itd.

III 17..... Hd6, f4, Wf8, G x S, bc, H x W, Kd7, Hb3! itd.

18. G x S+, Kf8

na bc, H x W+, Kf7, H x W, H x G, f4! itd.

19. Hb4+, Gd6 20. Ge7+, G x G, 21. H x G+, Kg8 22. Gd7, H x G 23. H x H, h6 24. We7 i czarne się poddały.

POZYCJA Z PARTII NAJDORF — KRAMER

Najdorf dał szach skoczkiem na h6. Teraz król nie może odejść na g7, gdyż białe wygrywają ruchem Hg4 z groźbą G x G lub H x W. Po odejściu królem na h8 decyduje He7! itd. Kramer zagrał więc Kf8. Nastąpiło He7+, Kg7, We6!! i białe zdobyły hetmana za wierzę i skoczka, co zapewniło im decydującą przewagę.

POZYCJE Z PARTII BRONSTEINA

W pozycji I Bronstein zagrał Gf8 — c5!! grożąc matem na g1. Na h3 lub h4 nastąpi Wg1+ i W x G, zaś na Gf2 po prostu G x f2 z groźbą mata w 2 posunięciach. W pozycji II B. zagrał We2! i na odejście wieżą nastąpi W x e5, Sf8, H x S! z groźbą mata.

Jak słusznie wskazało wielu czytelników wygrywa również posunięcie Gf7! np. Sd4, Hf2! itd.

Oba te posunięcia przy rozstrzygnięciu konkursu zostały uwzględnione jako dobre.

W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują:

Sitkiewicz Eugeniusz, Łódź, ul. Miedziana 22, Kaleta Wacław, Łódź, ul. Piotrkowska 8, Mosingiewicz Marian, Kutno, Stalina 37.

Nagrodę pocieszenia dla juniorów otrzymuje 12-letni czeń VI klasy, który rozwiązał pozycję I — Roszak Roman, Rakoniewice, pow. Wolsztyn Wlkp.

Zamiejscowym książki wysyłamy pocztą. Pozostałe nagrody — do odebrania w redakcji

Z KALENDARZA ROZGRYWEK NA r. 1951

WIELKI TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY

W Krynicy ma się odbyć w czerwcu — lipcu r. b. wielki turniej międzynarodowy.

SEANSE GRY JEDNOCZESNEJ

W domach wczasów pracowniczych kilku czołowych polskich mistrzów rozegra w miesiącach letnich (czerwiec — lipiec — sierpień) seanse gry jednoczesnej.

Nic dziwnego

— Pani jest bardzo opryskliwa, a przecież niedawno przyznano pani nagrodę za grzeczną obsługę.

— Tak, ale tylko trzecią.

Kącik filatelistyczny

Z okazji 250-lecia istnienia Oficerskiej Szkoły Marynarki, Dania wydała 26 lutego dwa specjalne znaczki: 25 ö (czerwony) i 50 ö (niebieski). Rysował Viggo Bang, a rytował Bent Jacobsen. Ząbkowanie 12¾.

Stulecie śmierci fizyka Jana Krystiana Örsteda uczci Dania 9 marca okolicznościowym znaczkiem z jego podobizną: 50 ö (niebieski). Projektodawca, sztycharz, ząbkowanie — jak wyżej.